№ 136 (3336). Warszawa, CZWARTEK 19 [illegible]ja 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2 W dniu 22 maja wszystkie głosy pracującej Warszawy oddane będą w imię rozwoju samorządu, w imię demokracji, w imię praw ludowych na listę, oznaczoną cyfrą 2, na listę P. P. S. 2

GŁOS MA WARSZAWA!

Jesteśmy już dosłownie prawie w przededniu wyborów. Poszczególne stronnictwa i grupy sformułowały programy i hasła, możemy, pozostawiając na uboczu demagogję agitacyjną, ustalić oblicze i plany obozów, które stanęły do walki.

KOPS oparł całą swoją akcję o **straszak antysemicki**; ani w prasie „dwunastki", ani na jej wiecach nie spotkaliśmy żadnej twórczej myśli, żadnego praktycznego projektu naprawy istniejących stosunków. W gruncie rzeczy jest to stan naturalny. Prawica polska pod względem ideowym zamiera; wobec samorządu i jego zadań zajmuje oddawna, od początku niepodległości właściwie, postawę dwuznaczną i nieszczerą. Nie wie, co ma z nim robić; spekuluje pomiędzy tęsknotą do **państwa policyjnego,** a interesami klijenteli prowincjonalnej — przeróżnych kupców, majsterków, organistów. Zagadnienie praw i zadań samorządu ujmuje wyłącznie pod kątem widzenia antyżydowskim albo — w województwach południowo - wschodnich — antyukraińskich. Wybory samorządowe w tym rozumieniu — to igrzysko bojów narodowościowych. A praktyka pracy samorządowej sprowadza się do „odrabiania kawałków" i poświęcania wszystkiego na ołtarzu wymagań właścicieli kamienic i właścicieli sklepów.

Żydowski Blok Narodowy określiłbym, jako stronę odwrotną tego samego medalu. Gospodarczo wchodzą tu w grę akurat identyczne postulaty kamieniczników, kupców, sklepikarzy. „Ideologja" polega na obronie nacjonalizmu żydowskiego przed nacjonalizmem polskim z dodatkiem obskurnego klerykalizmu chasydów.

N. P. R. (Nr. 11) i **„drobnerowców"** (Nr. 14) trzeba pominąć; pierwsi nie istnieją w Warszawie wcale, jako ruch masowy, drudzy, jeżeli coś mają do wygrania, — to „inteligentny" pomysł unieważnienia listy komunistycznej. Na całą resztę od p. Żółtka do hr. Grocholskiego — szkoda miejsca. Socjaliści żydowscy, a przedewszystkiem **Bund,** stanowią siłę przeciwstawną sojuszowi sjonistów i ortodoksów.

W społeczeństwie polskim pozostaje lista Nr. 25, porozumienie **Partji Pracy, „Głosu Prawdy" i Związku Naprawy Rzeczypospolitej.** Polemika nasza z temi grupami przybiera nieraz charakter wzajemnie ostry. Zarzucamy im wiele. Jest rzeczą godną podziwu, jak mało zdolności organizacyjnych wykazał dotąd w Polsce kierunek — nazwijmy go — postępowy, czy radykalny, czy liberalny wreszcie; jak mało zdolności organizacyjnych i jakże dużo chaosu ideowego, skłonności do rozłamów, braku konsekwencji. Zaczął kampanję wyborczą od proklamowania naiwnego i nieszczęsnego hasła rzekomej wyłączności **gospodarczej** pracy samorządowej. Tuż zaraz wyzyskał tąż kampanję dla nowej, setnej z kolei próby „rejestrowania radykałów polskich".

Znać chęć stworzenia **programu samorządowego,** ale są to narazie strzępy myśli i planów, nie powiązane jeszcze ze sobą organicznie. Nieszczęście naszej inteligencji radykalnej polega na nieumiejętności określenia, jakie stanowisko chce zająć w Polsce, jaką rolę w niej odegrać. Jeżeli pragnie wyjść z epoki „kanapowego" istnienia, musi zrezygnować z pretensji do organizowania **całej** inteligencji, jako osobnej klasy społecznej. Bo taka klasa żyje tylko w marzeniach. **Masy** pracowników umysłowych odbywają proces posuwania się ku socjalizmowi, a pozatym zawsze pozostaną odłamy inteligencji nacjonalistycznej, konserwatywnej i t. d. Wydaje mi się, że zrozumiała tę prawdę część kierowników **Partji Pracy.** Niestety, część tylko.

Stąd też wynika bałamutne, niewyraźne oblicze listy Nr. 25. **Szkicuje** ona zaledwie istotne problemy samorządu; szkicuje, i chwieje się, i waha, niepewna własnej podstawy społecznej, nadrabiając tupetem i tromtadracją.

Socjalizm polski dokonał już ogromnej pracy w zakresie samorządowej teorji i praktyki. Nie ukrywa wcale, że wybory niedzielne będą miały znaczenie i **gospodarcze, i polityczne** zarazem. Swój program przepracował. Ogarnia nim potrzeby i dążenia klasy robotniczej oraz pracowników umysłowych.

Trudno! Taki jest układ sił, taką jest rzeczywistość. Jutro Polski zależy w stopniu ogromnym od **solidarności** proletarjatu i pracującej inteligencji. Solidarność prawdziwa istnieje pod jednym tylko wspólnym sztandarem.

A teraz głos ma Warszawa.

Mieczysław Niedziałkowski.

Do Inteligencji Pracującej

OBYWATELE! OBYWATELKI!

Za dni kilka przez ludność Warszawy zostanie powołana nowa Rada Miejska. Wynik wyborów będzie miał ogromne znaczenie dla przyszłego rozwoju naszej stolicy. Ale poza tem będzie on także odbiciem prądów politycznych, nurtujących szerokie warstwy naszego narodu, oznaczeniem jego kierunków ideowych.

Jest więc to chwila, w której pójście do urny wyborczej jest wielkim aktem politycznym. Spełniony on być musi w poczuciu obowiązku względem własnego społeczeństwa.

Zwracamy się do Was z wezwaniem, abyście w dniu 22 maja oddali swe głosy na listę Polskiej Partji Socjalistycznej. Wezwanie to czynimy w tem głębokiem przekonaniu, że jest to jedyna droga, którą inteligencja pracująca przy wyborach iść powinna.

Nie jest przypadkiem chwała, unosząca się nad przeszłością Polskiej Partji Socjalistycznej. Nie jest przypadkiem ogromny jej rozrost w niepodległej Polsce i jej przodownictwo w demokracji polskiej Nie jest przypadkiem, że w jej szeregach zawsze stawali ludzie wielkiego czynu i myśli, że jej wodzowie stawali się wodzami narodu i budowniczymi państwa.

Potęga Polskiej Partji Socjalistycznej jest to potęga ludu pracującego, walczącego w zbiorowym wysiłku o nowe życie, jest to potęga idei, koło której lud ten się skupił, której sztandary zostały dźwignięte i wzniesione wysoko kiedyś w walce o niepodległość, dziś—o wyzwolenie świata pracy, o jego prawa i rządy.

Polska ma przed sobą długi jeszcze okres zmagań się wewnątrz i zewnątrz, pnie się przed nią droga ciężkich trudów i przeszkód. Wszystko więc co w narodzie naszym jest żywe i twórcze, wszystko, co pragnie trudy te pokonać i Polskę krajem wolnym wewnętrznie, wielkim wobec obcych uczynić, zespolić się winno. Bogactwo materjalne i duchowe narodu, jego wartość wewnętrzna i zdolność do rozwoju od tego zespolenia zależy. Polski obóz pracy zorganizowany być musi i skonsolidowany, jeśli chce zwyciężyć. Inaczej marnieć będą jego siły, inaczej nie spełni swojej roli.

I w imię tej prawdy wzywamy pracowników umysłowych, by w dniu głosowania nie odłączali się od polskiego ludu pracującego. Odzywamy się do nich z ostrzeżeniem, by nie czynili bezcelowych i szkodliwych wysiłków tworzenia odrębnych organizacyj i partyj, by nie rozpraszali sił ludu pracującego. Czem będzie inteligencja pracująca, gdy oderwie się od gleby własnej, którą stanowi Polska pracująca? Niczem. Czem będzie, jeśli na tej glebie umocni się i stężeje? Będzie tem, czem będzie lud, będzie wszystkiem.

Polska Partja Socjalistyczna jest czemś więcej, aniżeli ścisłą organizacją ludzi wewnętrznie statutem związanych. W jej sferze działania, w jej czynach, w jej hasłach kształtowała się i hartowała Polska. Był czas, gdy zamknęła ona w sobie i przechowała aż do zdobycia niepodległości wielkie echo tradycji powstańczej, gdy niosła ducha pokolenia, które wydało Mickiewicza, Słowackiego, Lelewela, gdy chroniła sztandary roku 1863, nie pozwalając im upaść, nie dając ich pogrzebać. W atmosfreze jej czynów rozwijała się twórczość Polski piszącej. Ona uczyniła z proletarjatu wielką siłę narodu polskiego, stała się jednym z puklerzy naszej niepodległości.

Głsowanie na listę Polskiej Partji Socjalistycznej nie jest zamykaniem się w ramach partyjnictwa. Jest wyjściem na szerokie pole pracy na rzecz ludu i Polski. Pracownicy umysłowi wstąpić mogą na to pole, jak oracze żyznej roli. Kto ich stamtąd sprowadza, kto ich od tej pracy odciąga, ten ich siły marnuje, do bezpłodnego ich marnowania skłania. Tam, gdzie tworzy swe życie lud pracujący, tam być powinna inteligencja pracująca. Niech nie odbiega od tego warsztatu na pierwsze wezwanie każdej doraźnie skupionej grupki. Niech skupia się coraz bardziej na właściwem sobie miejscu.

Pracownicy umysłowi! Niema różnicy społecznej między wami i robotnikami. Inteligencjo pracująca. Jesteś tylko drobną cząstką klasy pracującej.

W życiu politycznem naszego narodu inteligencja z polskim ruchem ludowym współdziałać powinna.

I dlatego w dniu 22 maja niech głosuje na listę

2

Bolesław Limanowski.
Andrzej Strug.
Gustaw Daniłowski.
Romuald Minkiewicz.
Jan Dąbrowski
Karol Irzykowski.
St[illegible] Kopciński.

CO WAM DA ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW?

Wielki film o pracy socjalistów w Wiedniu, wyświetlany będzie jutro w podwórzu lokalu P. P. S.

ALEJE JEROZOLIMSKIE 6

O godz. 9, 10 i 11 wieczorem

WEJŚCIE BEZPŁATNE

DWÓJKA Z KROPKĄ JEST WAŻNA!

Wobec rozszerzanych przez agitatorów KOPS'a pogłosek iż dwójka z kropką jest nieważna i, że kartki głosowania z taką dwójką będą unieważnione Warsz. O. K. R. P. P. S. komunikuje, iż na mocy decyzji Głównego Komisarza Wyborczego dwójka z kropką jest ważna i kartki wyborcze z cyfrą 2 i umieszczoną za nią kropką ważność swą zachowują! Jest to uczynione w tym celu by odwróconą „dwójkę" nie brano omyłkowo za siódemkę. O. K. R. P. P. S. poleca delegatom fabrycznym i mężom zaufania odczytanie powyższego wyjaśnienia na masówkach.

POLSKA I LITWA

Nie ulega już dziś wątpliwości, że wielkie mocarstwa zachodnie, a w pierwszym rzędzie **Anglja,** wywierają nacisk na Rząd litewski w kierunku nawiązania bezpośrednich stosunków z Rzecząpospolitą Polską. Formy i szczegóły tego nacisku nie są nam znane. Sądzimy wszakże, iż postawa Polski wobec tej akcji jest zupełnie jasna. Polska przyjmie z pewnością każdą propozycję wszczęcia rozmów z Kownem i będzie dążyła do pomyślnego ich rezultatu.

Z naszego specjalnie punktu widzenia duża trudność leży w charakterze dzisiejszego dyktatorskigeo gabinetu p. **Waldemarasa.** Gabinet ten powstał z wojskowego zamachu stanu i trwa w tej chwili poprzez drugi zamach stanu, ponieważ rozwiązał Sejm i — wbrew Konstytucji nie rozpisał nowych wyborów.

Grupa rządząca w społeczeństwie litewskim jest zupełnie osamotniona, szczególniej od czasu zerwania z demokracją chrześcijańską. Katastrofa imprezy p. Waldemarasa wydaje się — trochę prędzej czy trochę później — nieuniknioną.

Rozumiemy doskonale, że Polska nie może w żadnym stopniu i pod żadnym pozorem wtrącać się do wewnętrznych stosunków Litwy. Ale trwałość i lojalność porozumienia polsko - litewskiego wymaga także i bodaj w pierwszym rzędzie bezpośredniego i możliwie stałego kontaktu demokracji polskiej z demokracją litewską. Obowiązek ten ciąży przedewszystkiem na **socjalistach polskich.**

S. K.

C. K. W.

Wczoraj odbyło się posiedzenie C. K. W. pod przewodnictwem tow. **Barlickiego.** C. K. W. omówił sprawę wyborów „kurjalnych" do samorządu w Małopolsce, przyjął do wiadomości uchwały Konferencji Obwodowej we Lwowie i powziął w związku z tym szereg uchwał praktycznych.

C. K. W. wysłuchał następnie referatu tow. **Kwapińskiego** o porządku dziennym zjazdu spółdzielczego.

Załatwiono dalej szereg spraw organizacyjnych.

W końcu posiedzenia wszczęto dyskusję polityczną, która będzie prowadzona dalej na posiedzeniu następnym.

NADZWYCZAJNA SESJA SEJMU I SENATU

Żadnej decyzji co do zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej dotąd niema. Rada Ministrów nie zajmowała się jeszcze tą sprawą. Inicjatywa poselska ze strony Zw. L. N. i Ch. D. została narazie powstrzymana. P. S. L. „Piast" odłożyło zajęcie stanowiska do końca maja.

P. P. S. omówi całą sprawę dopiero po ukończeniu obrad Rady Naczelnej.

To też informacje o różnych terminach zwołania parlamentu były przedwczesne.

Kadencja Sejmu i Senatu kończy się w końcu listopada. Ze spraw, które powinnyby być załatwione przedtym, na pian pierwszy wysuwają się **ustawy samorządowe,** dalej **walka z drożyzną. Zw.** Lud. - Nar. zechce zapewne spróbować forsować projekty zmian ordynacji wyborczej, co mu się — śmiemy twierdzić — znowu nie uda. Czy prawdziwe są pogłoski o chęci Rządu wystąpienia o **rozszerzenie pełnomocnictw,** — powiedzieć nie umiemy.

POWSZECHNY ZJAZD SPÓŁDZIELCZY

W sobotę 28 rozpoczynają się w Łodzi obrady Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady trwać będą dwa dni. Koła spółdzielcze przygotowują się już do Zjazdu z całą energją. Żadnych „sensacji" politycznych na Zjeździe — według wszelkiego prawdopodobieństwa — nie będzie. Grupa **spółdzielni robotniczych** posiada na Zjeździe silną reprezentację.

ZWOLNIENIE GEN. ROZWADOWSKIEGO

Wczoraj zwolniony został z więzienia na Antokolu gen. Tad. Rozwadowski, uwięziony w dn. 18 maja r. z.

Gen. Rozwadowski zatem odpowiadać będzie z wolnej stopy.

NOTA ROSYJSKA DO ANGLJI
W SPRAWIE REWIZJI W „ARCOSIE"

Moskwa, 18. 5. (PAT.) Nota, wręczona przedstawicielowi angielskiemu w Moskwie potwierdza protest posła Rosenholza w Londynie i zaznacza, że rewizja w towarzystwie Arcos Ltd. narusza w sposób poważny i w obraźliwej formie traktat rosyjsko - angielski z roku 1921. Rosja, zaznacza nota, dość długo znosiła prowokację angielskich ministrów i musi obecnie zwrócić się z zapytaniem, czy rząd angielski życzy sobie dalszego rozwoju stosunków handlowych, pomiędzy Anglją i Sowietami, czy też chce im przeciwdziałać. Rosja domaga się wyraźnej odpowiedzi i równocześnie satysfakcji z powodu naruszenia wzmiankowanego traktatu.

2

WALKA O SAMORZĄD STOLICY.

2

Nikogo z nas nie zabraknie w dniu 22 maja

Wszystkie głosy pracującej Warszawy oddane będą na listę 2, na listę P. P. S.

JESZCZE TRZY DNI TYLKO! WARSZAWA PRACY I WALKI PRZEMOWI

Ani jednego głosu dla reakcji „kopsowej"! Nie trzeba nam bezbarwnych list „centrowych"!

Warszawa pracy i walki głosuje na listę oznaczoną cyfrą 2, na listę P. P. S.

DZIAŁALNOŚĆ SOCJALISTÓW W SAMORZĄDACH

Rozmowa z tow. S. Radkiem, ławnikiem Magistratu w Dąbrowie Górniczej

Chcąc mówić o rezultatach prac socjalistycznych Rad Miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie, trzeba nakreślić choć w paru słowach stan w jakim znajdowały się te miasta przed objęciem rządów przez robotników.

Nie było ani mieszkań robotniczych, ani dróg i dobrej komunikacji, ani szkół dla dzieci, ani kanalizacji, — nie mówiąc już o innych „luksusach".

Aby przeprowadzić te inwestycje potrzeba było pieniędzy. Ażeby zaś mieć pieniądze, należało nałożyć podatki na kapitalistów. Ale magistraty endeckie nie tylko nie ściągały podatków od wielkich kapitalistów, ale jeszcze, za pieniądze miejskie, równały przemysłowcom place; — wyrzeczono się dobrowolnie jedynego w Sosnowcu placu, który Francuzi zamknęli na kłódkę przed publicznością i t. p. Dla zamydlenia ludziom oczu urządzono parę skwerków w śródmieściu a dzielnice robotnicze tonęły wprost w błocie i ciemnościach.

Budżet np. m. Sosnowca, za endeckich rządów, wynosił zaledwie **1 miljon i kilkaset tysięcy.**

Lecz oto rządy objęli robotnicy — i natychmiast uchwalili podatki na wielkich kapitalistów, kamieniczników i kupców.

Budżet miasta za rządów robotniczych wzrósł do przeszło **5 miljonów zł.**

Magistraty socjalistyczne rozpoczęły natychmiast roboty drogowe na wielką skalę. **Setki bezrobotnych** zostało zatrudnionych. **Wszystkie** niemal **ulice** w dzielnicach robotniczych zostały doprowadzone do należytego porządku. Na wszystkich ulicach w Dąbrowie, — położono chodniki — i ulice oświetlono.

W Dąbrowie wybudowano wspaniały gmach, prawdziwy pałac pod szkołę powszechną i zaopatrzono ją we wszystkie kulturalne i naukowe potrzeby i pomoce. W Sosnowcu — wykańcza się już drugi gmach pod szkołę powszechną. Wybudowano 2 wielkie gmachy na mieszkania i przystępuje się do budowy trzeciego gmachu. Nową tę kolonję nazwano im. tow. **Bolesława Limanowskiego.**

Niedawno Rada uchwaliła budowę **Domu Robotniczego.**

Jeżeli idzie o opiekę społeczną, to Magistraty socjalistyczne poświęciły ogromne sumy na stałą opiekę nad niemowlętami-sierotami, nad starcami inwalidami pracy — jak i na pomoc doraźną dla bezrobotnych.

Zorganizowano też na wielką skalę dożywianie dzieci robotniczych w szkołach. Również — wszystkie dzieci biedniejszych rodziców otrzymały buciki i ładne, ciepłe palta, aby mogły uczęszczać do szkoły, gdyż Rady Socjalistyczne uchwaliły przymus szkolny. Magistraty rozdają też darmo podręczniki szkolne i materjały piśmienne. Zorganizowano wzorową opiekę lekarską w szkołach i co lato Magistraty wysyłają setki dzieciaków w góry, pod Zakopane, na kolonje letnie.

Socjalistyczne Rady Miejskie w Sosnowcu i Dąbrowie uchwaliły duże kredyty na szkoły wieczorowe dokształcające i specjalne, na które uczęszcza w Sosnowcu około 1500 młodzieży robotniczej, a w Dąbrowie do 900.

Nadto **Miejskie Uniwersytety Robotnicze** — urządzają w dzielnicach robotniczych bezpłatne odczyty z różnych dziedzin wiedzy.

W tym roku Magistraty otwierają bezpłatne miejskie czytelnie.

Popierając rozwój sportu robotniczego, Magistrat Dąbrowy zbudował wspaniałe boisko, zaopatrzył je we wszystkie przyrządy gimnastyczne i oddał do użytku młodzieży robotniczej.

Zwrócono również baczną uwagę na dział sanitarny i zdrowia publicznego. Magistracka Komisja Sanitarna bada stan sanitarny piekarń, sklepów mięsnych i t. p. oraz bada jakość produktów spożywczych.

Zorganizowano bezpłatne **poradnie dla matek**, gdzie lekarze specjaliści badają niemowlęta i udzielają rad matkom. Biedniejsze otrzymują darmo mleko dla niemowląt i „wyprawkę".

Sosnowiec wykańcza budowę domu noclegowego dla bezdomnych i, wspólnie z Magistratem Dąbrowy projektuje się budowę wzorowo urządzonego domu dla starców-inwalidów pracy.

Jak straszliwie zaniedbane były najprymitywniejsze potrzeby mieszkańców miasta, niech świadczy fakt, że Sosnowiec nie posiadał wcale łaźni. Dopiero Magistrat Socjalistyczny już w tym roku wykończył i oddał do użytku duży i ładny gmach **łaźni miejskiej.**

Wreszcie postanowiono zrealizować najważniejszą potrzebę obu miast i rzetelnie wypełnić obietnicę daną ludności podczas wyborów.

Postanowiono **przeprowadzić** w obu miastach **wodociągi i kanalizację.**

W tym celu oba miasta zaciągnęły pożyczkę amerykańską i już rozpoczęto roboty w całej pełni.

W Sosnowcu przy zakładaniu rur kanalizacyjnych pracuje przeszło tysiąc robotników. Dąbrowa w tym miesiącu przystępuje do robót.

Jak widzimy, oba Magistraty socjalistyczne i Rady Miejskie zrobiły w krótkim czasie niezmiernie dużo.

A władzę w tych miastach zdobyli robotnicy, tylko dzięki wysokiej świadomości i **jedności.**

W Sosnowcu pobito partje burżuazyjne tylko dlatego, że wszyscy robotnicy głosowali na jedną listę P. P. S. Komuniści, nie posiadając tu żadnych wpływów — nie wystawiali wcale listy. **Jedność robotnicza nie została rozbita, a rezultatem tego władza w rękach robotników.**

W Dąbrowie — komuniści wystawili własną listę, lecz padło na nią zaledwie sto kilkanaście głosów. Wszyscy robotnicy głosowali na listę P. P. S.

GŁOSOWANIE WOJSKOWYCH

Ministerjum Spraw Wojskowych wyjaśniło w specjalnym komunikacie, że **oficerowie i podoficerowie** mają czynne prawo wyborcze do samorządu.

Wyjaśnienie to rozstrzyga jedno z bardzo poważnych **zagadnień**, rozstrzyga poniekąd **„mimochodem"**, a jednak wynikają z niego duże konsekwencje.

Przedewszystkiem powstaje pytanie, dlaczego to samo **prawo nie rozciąga się** na **szeregowców.** Albo — albo! Albo wojsko pozostaje poza walką społeczno-polityczną, albo nie pozostaje; przywilej dla wyższych szarż nie da się pogodzić z zasadami demokracji, ani z Konstytucją.

Jeżeli — **dalej** — **wojsko uczestniczy** w wyborach, to **musi** uzyskać prawo zbierania się dla wysłuchania programów, argumentów i t. d., musi być dostępne dla **agitacji wyborczej.** Jeżeli tak — wreszcie, — to trzeba zdać sobie sprawę, że cały ustrój armji ulega radykalnemu przeobrażeniu.

Nie może być wyborów, do których nie wolno się zwracać. P. P. S. w każdym bądź razie, która cieszy się sympatjami wcale pokaźnej liczby wojskowych, nie pozwoli na **zmonopolizowanie** tego prawa propagandy wyborczej na rzecz jakichkolwiek grup politycznych. Wierzymy i **wiemy,** że wiele głosów oficerów i podoficerów padnie w niedzielę na listę nr. 2, na **Socjalizm.**

Przy sposobności poruszyć musimy jeszcze jedną sprawę.

W jednym z pism wczorajszych ukazała się notatka **„Rodziny Wojskowej",** że Stowarzyszenie to, skupiające rodziny wojskowych poczynając od marszałkowej Piłsudskiej a kończąc na rodzinie „najmłodszego kadeta" głosować ma gremjalnie na listę **nr. 25.**

O ile wiemy, „Rodzina Wojskowa" nie była dotąd organem Partji Pracy, ani grupy radykałów. Nie przesądzamy, jak zamierza głosować marsz. Piłsudska, **nasza dawna towarzyszka „Ola",** uważamy jednak za grubą nieprzyzwoitość wciąganie jej imienia do agitacji wyborczej, w dodatku w formie moralnego **świadomego nacisku.**

WIELKI WIEC

W sali Teatru Powszechnego, róg Leszna i Żelaznej, odbędzie się w czwartek, dn. 19 b. m. o godz. 7 wiecz. punktualnie

WIELKI WIEC — AKADEMJA,

pod honorowem przewodnictwem wielkiego pisarza Gustawa Daniłowskiego.

Przygrywać będą orkiestry. Szereg pieśni odśpiewa chór.

Przemówienia wygłoszą tow. tow. sen. Stefan Kopciński, pos. Norbert Barlicki, pos. Zofja Prauss, Andrzej Strug, pos. Rajmund Jaworowski, Adam Szczypiorski, Bolesław Gruszko, Wacław Prejs, Marceli Piłacki, Stefan Haupa.

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ

Wzywa się członków Związku Polskiej Inteligencji Socjalistycznej do wzięcia udziału w wyborach do Rady Miejskiej i zgłaszania się w tym celu do O. K. R. P. P. S.

Zarząd.

Sekretarjat Zw. Polskiej Inteligencji Socjalistycznej mieści się przy ul. Chocimskiej 15 m. 4 i czynny jest każdego dnia, o godz. 4 — 5 po poł.

Tel. 204-60.

ROBOTNICY PRZECIW KANDYDATOM CZTERNASTKI

Na liście Nr. 14 podającej się na niezależnych socjalistów, (t. zw. Drobnerowcy), znajduje się nazwisko niejakiego Filipowicza Czesława. Dnia 18 b. m. do O. K. R. P. P. S. zgłosili się delegaci robotników, zatrudnionych przy budowie cegielni na Burakowie i zakomunikowali, że wyżej wymieniony Filipowicz Czesław usunięty był przez robotników, zatrudnionych na robotach publicznych w marcu roku bieżącego, za nieludzkie obchodzenie się z robotnikami. Czesław Filipowicz początkowo był robotnikiem, później zaś mianowano go dozorcą (przodownikiem) na robotach publicznych, skąd go robotnicy zmuszeni byli wyrzucić. Podobny wypadek również za złe obchodzenie się z robotnikami spotkał Filipowicza na stacji pomp.

Powinszować należy czternastce „obrońcy" klasy robotniczej w osobie Filipowicza.

ROZŁAM LISTY NR. 25

Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków wysłał list do Komitetu Wyborczego Listy Nr. 25, w którym zawiadamia, że wycofuje swoich przedstawicieli z prezydjum i z komitetu wyborczego listy Nr. 25. Związek Artystów Plastyków swoim członkom w głosowaniu do Rady Miejskiej pozostawia wolną rękę.

JAKIE ZAINTERESOWANIE WZBUDZA LISTA NR. 25

Wczoraj odbył się wiec urzędników monopolu spirytusowego w lokalu Sienna 16, na który przybyło aż... 32 osoby, na przeszło 400 urzędników, zajętych w centrali (nie licząc już członków ich rodzin?).

Cyfra ta świadczy wymownie o tem, jakiem zainteresowaniem cieszy się lista nr. 25.

CZYJA LISTA?

Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym organie, iż nasza „Pierwsza Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy" z listą wyborczą nr. 26, wystawioną przez jakąś dotychczas nieznaną Spółdzielnię Mieszkaniową Lokatorów i Sublokatorów, nic wspólnego nie ma.

Z poważaniem

Zarząd: Dyrektor: **Rzepecki**

Za sekretarza: **Fitzner.**

KOBIETY POSTĘPOWE GŁOSUJĄ NA P. P. S.

Zarząd Klubu Polskich Kobiet Postępowych przypomina swoim członkiniom o uchwale **głosowania w dniu 22 maja solidarnie na listę P. P. S., listę nr. 2.**

INSTRUKCJA WYBORCZA

1) Kartka Wyborcza do głosowania winna być koloru białego i zawierać tylko 2. Prócz kropki nie może zawierać innych znaków.

2) Każdy wyborca powinien sprawdzić w bramie swego domu, gdzie znajduje się jego lokal wyborczy. W razie braku karty w bramie, na której znajduje się lokal wyborczy danego domu, rządca tego domu obowiązany jest udzielić informacji.

3) Każdy towarzysz, delegat w fabryce, członek związku zawodowego, każdy dozorca domowy winien rozdawać kolegom, znajomym i lokatorom kartkę do głosowania z 2.

4) Każdy towarzysz partyjny winien do urn wyborczych przyprowadzić wszystkich swoich znajomych i krewnych, którzy powinni wrzucić do urny wyborczej kartkę oznaczoną cyfrą 2.

5) Do dnia wyborów t. zn. do 22 Maja każdy delegat fabryczny winien zorganizować masówkę w swej fabryce, każdy towarzysz zebranie lokatorów, na których to zebraniach winny być kolportowane odezwy P. P. S. i kartki do głosowania z Nr. „2".

Towarzysze i towarzyszki, odezwy i 2 rozdawajcie w fabrykach, w domach, w miejscach pracy i na ulicach.

Instrukcję powyższą mężowie zaufania powinni odczytać na zebraniach zawodowych i w fabrykach.

WZYWA SIĘ WSZYSTKICH MĘŻÓW ZAUFANIA I ZASTĘPCÓW DO BIUR WYBORCZYCH NA ZEBRANIE INFORMACYJNE W DNIU 20 MAJA, W PIĄTEK, O GODZ. 7-EJ WIECZ., DO LOKALU AL. JEROZOLIMSKIE 6. MANDATY WYDAJĄ DZIELNICE OD WTORKU DO PIĄTKU WŁĄCZNIE.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S.

PIERWSZY POKAZ FILMU

Na pokazie filmu „Wiedeń pod rządami socjalistów" zebrało się wczoraj w podwórzu O. K. R. 2000 ludzi. Film podobał się bardzo. Ilustruje on wszechstronnie działalność socjalistycznego samorządu w Wiedniu. Wyświetlanie poprzedził odczyt tow. posła Czapińskiego.

DO P. MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Wobec utrzymujących się uporczywie pogłosek, o sfałszowaniu list wyborców i wobec stwierdzonego faktu licznych przekręcań nazwisk w listach oraz opuszczenia w spisach wyborców całych domów opinja publiczna klasy robotniczej domaga się od Pana Ministra Spraw Wewnętrznych przeprowadzenia w tej sprawie najsurowszego śledztwa.

WIELKI WIEC—AKADEMJA W CYRKU

Na wczorajszy wiec-akademję zwołaną do Cyrku przybyło około 6 tys. osób. Mnóstwo ludzi, nie mogąc dostać się do przepełnionej sali, powróciło do domu. Wiec zagaił imieniem Warsz. O. K. R. P. P. S. tow. **Łagowski,** powołując na przewodniczącego słynnego pisarza Andrzeja **Struga,** który obejmując przewodnictwo, podnosił, że inteligent wspólnie z robotnikiem pod czerwonym sztandarem muszą torować wspólnie drogę do Socjalizmu.

Tow. dr. **Budzińska-Tylicka** mówiła o roli kobiety w życiu społecznem Polski i nawoływała do masowego udziału w głosowaniu do Rady Miejskiej, oddając swe głosy na listę P. P. S.

Tow. **Niedziałkowski** podniósł ideową stronę programu. P. P. S., kładąc nacisk na polityczne oblicze obecnych wyborów do Rady miejskiej. Następnie kilka utworów odśpiewał chór Gazowni „Znicz", pod dyrekcją tow. K. **Jezierskiego.** Odśpiewano polonez — Krecera, hymn „Do nocy" Beethovena, „Marsz Socjal-demokratów": „Kiedym jechał" — Lachmana.

Ob. Marja Kejlowa odśpiewała „Wiosnę" — Hildacha; „Pod Jaworem" — Karłowicza: „Słowiczek" — Rimski-Korsakowa oraz „Halkę" — Moniuszki. Akompanjowała p. prof. Jastrzębska.

Tow. **Szpotański** podkreślił w swem przemówieniu, iż do wyborów obecnych idzie pod sztandarami P. P. S. klasa robotnicza wespół z inteligencją pracującą.

Tow. poseł **Jaworowski** w pełnem temperamentu, pogodnem przemówieniu podkreślił, iż robotnicy w wesołym nastroju przygotowują się do wyborów ponieważ są pewni, iż przyniosą im one zwycięstwo. Następnie tow. pos. Jaworowski omówił program P. P. S. na Radę miejską, i zakończył, gromko powtórzonym okrzykiem na cześć **czerwonej Rady miejskiej.**

Następnie chór gazowni odśpiewał szereg pieśni, ob. Kejlowa odśpiewała „Dolę"; „Hej, będę żył", poczem akademję zakończył tow. dr. **Strug** okrzykiem na cześć zwycięstwa klasy pracującej.

W podniosłym nastroju, przy dźwiękach pieśni „Na barykady", wśród okrzyków na cześć P. P. S. i tow. Jaworowskiego, zebrani rozchodzili się do domów.

Wiec rozpoczęła i zakończyła orkiestra mandolinistów Związku Metalowców pod dyr. p. Fołygi.

WIECE LOTNE

Wczoraj na ulicach Wileńskiej, Stalowej, Ząbkowskiej, Kawenczyńskiej, Targowej odbył się szereg wieców lotnych w których wzięło udział około 5.000 ludzi. Przemawiali tow. Pawlik i Brzuski.

Również szereg wieców lotnych odbyło się na ulicach: Koszykowej, Chmielnej, Wroniej, na Placu Kercelego, w Halach Mirowskich. Przemawiali tow. tow. Haupa, Brzuski i Boss.

W dniu wczorajszym odbyły się dwa wiece lotne na Nowem Brudnie i na Pelcowiźnie. Wiece zgromadziły do 500 uczestników. Przemawiali tow. tow. **Mieszkowski, Pokorski i Winterok.** W czasie przerw między przemowami przygrywała orkiestra Z. Z. K.

Wczoraj w godzinach popołudniowych poseł tow. Gardecki odbył szereg lotnych wieców: przy zbiegu ulicy Białej i Elektoralnej, Chmielnej i Żelaznej, na Placu Kazimierza Wielkiego, Towarowej oraz na Ochocie. Wiece cieszyły się ogromną frekwencją publiczności, wznoszono okrzyki na cześć P. P. S.

WIECE I MASÓWKI

Dnia 18 maja na Ochocie przed kościołem odbył się wielki wiec P. P. S. z orkiestrą miejską. Wiec zagaił tow. **Berger** przemawiali tow. tow. **Kowalew i sen. Kłuszyńska.**

O godz. 5 popoł. w Porcie Lotniczym odbyła się masówka. Przemawiali tow. tow. Downarowicz i Hartleb.

W Drezdeńskiej Manufakturze przy ul. Górczewskiej odbyła się masówka, w której wzięli udział wszyscy robotnicy fabryki. Przemawiał tow. Boss.

W fabryce Kierskiego odbyła się masówka, na której przemawiał tow. Brzuski.

O godz. 3 pp. w Warsztatach Kolejowych na Warszawie Wschodniej odbyła się masówka, na której przemawiał tow. Jaworowski.

W fabryce Twardowskiego, ul. Grochowska 47 o godz. 4 popoł. odbyła się masówka, na której przemawiał tow. Baścik.

W Rzeźni Miejskiej przy ul. Namiestnikowskiej odbyła się masówka, na której przemawiał tow. Kowalew.

W fabryce Paschalski przy ul. Żytniej 15—17 odbyła się masówka o godz. 4 pp. Przemawiał tow. Szczypiorski.

CO SŁYCHAC NA SWIECIE

PRZYSIĘGA ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH.

Angielscy robotnicy podjęli energiczną kampanję przeciwko ustawie antystrajkowej Rządu. Posłowie robotniczy w Izbie Gmin a związki zawodowe poza Izbą prowadzą akcję na wielką skalę przeciwko tej ustawie kagańcowej. Odbywają się tysiące wieców przy masowym udziale robotników. Rząd pod naciskiem opinji robotniczej, zgodził się na pewne zmiany w projekcie ustawy, łagodzące nieco pierwotne przepisy, mimo, że z początku twierdził, iż projekt jest ostatnim wyrazem doskonałości prawno-politycznej i że Rząd na żadne poprawki nie pójdzie.

Ale robotnicy nie uważają tych zmian za istotne i zwalczają sam projekt, jako antykonstytucyjny i antyrobotniczy. Robotnicy angielscy, zahartowani w walce zawodowej, zdają sobie doskonale sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa, co najlepiej wyraża poniższa przysięga, którą robotnicy entuzjastycznie składają na wiecach:

„My zawodowcy i członkowie klasy robotniczej, strażnicy dziedzictwa wolności i prawa stowarzyszania się i organizowania, zdobytych przez naszych przodków, pionierów ruchu zawodowego, którzy tysiącami skazywani byli na zesłanie dożywotnie, więzienie, prześladowania i kary wszelkiego rodzaju za uzyskanie tego prawa stowarzyszenia się i organizowania.

My zobowiązujemy się uroczyście do strzeżenia tego dziedzictwa, jakiekolwiek byłyby konsekwencje dla nas samych, z całą siłą umysłu i ciała, do granic ostatecznych sił naszych.

Rozumiejąc w całej pełni znaczenie ataku, skierowanego obecnie przeciw ruchowi zawodowemu ze strony rządu konserwatywnego, zobowiązujemy się:

Nie zaprzestać ani na chwilę walki o nienaruszanie praw naszych związków, o ich rozwój i wzmocnienie, gwarantujące im najpełniejszą swobodę działania;

przekazać tym, co przyjdą po nas, ruch potężny i niezwyciężony do obrony praw związków i utrwalenia ich swobód".

KOMUNIŚCI WODZĄ SIĘ ZA ŁBY.

W wynikach rozłamu wśród partji komunistycznej Niemiec (partja ta rozdrobaiła się na jakie 12 partyjek), doszło w tych dniach do formalnej bójki między komunistami odmiennych „przekonań".

Zaczęło się od tego, że zwolennicy t. zw. lewicy, grupujący się dokoła pos. Korscha, odbyli przed kilku dniami posiedzenie w lokalu, znajdującym się niedaleko sowieckiej delegacji handlowej. O zebraniu tem dowiedzieli się „oficjalni" komuniści, to znaczy wierni Moskwie, a poinformowani widocznie przez delegację sowiecką. Wysłali oni na posiedzenie bojówkę swoją, która rozpędziła zebranych, przyczem doszło do bójek i poranień. „Ekspedycję" tę zorganizował pos. Pfeifer, co nie uszło mu bezkarnie. Bo oto w kuluarach Parlamentu Rzeszy poseł komunistyczny Schlagewert zatrzymał posła komunistycznego Pfeifera, zwymyślał go, następnie złapał go za szyję i począł dusić, wreszcie rzucił go w stronę drzwi od sali posiedzeń. „Na szczęście" drzwi te otwierają się nazewnątrz i tylko tej okoliczności należy przypisać, że obaj pozostali w kuluarach, nie wpadli do sali. W końcu udało się rozłączyć obu krewkich zwolenników „jednolitego frontu" bójek komunistycznych.

ZINOWJEW KUPUJE DZIAŁACZY ZAWODOWYCH.

Organ jednego z odłamów komunizmu niemieckiego (kierunek Urbahnsa) ogłosił w jednym ze swych ostatnich numerów mowę Zinowjewa, wygłoszoną przezeń latem ub. roku na posiedzeniu Politbiura partji komunistycznej Rosji. W mowie tej Zinowjew, mówiąc o angielskich przywódcach ruchu zawodowego, należących do t. zw. „Komitetu Jedności" (sowiecko - angielskiego), oświadczył:

„**Część z nich kupiliśmy sobie**, przyjęliśmy do służby. Nie byłem temu przeciwny. (Tomski: Przeciwnie, mówiłeś, że robię to źle). Ależ nie, robiłeś to dobrze. Nie jestem przeciwny temu, byśmy, jako państwo proletarjackie, przekupili „Temps", byśmy w tym lub innym stopniu w poszczególnych wypadkach kupili sobie t. zw. przywódcę „robotniczego" z Trade-Unionów, o ile to wyjdzie na korzyść klasie robotniczej".

Oto cynizm skorumpowanych kremlowców, których „etyka" w niczem się nie różni od „etyki" carów i ich okrucieństw. Ale w jakiem świetle przedstawia się rola angielskich działaczy w rodzaju Purcella i Cooka? Czy zażądają oni od byłego wodza Kominternu wyjaśnienia, kto są ci przekupni działacze zawodowi, których Zinowjew stawia na jednym poziomie z burżuazyjną gazetą „Temps"?

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

(Korespondencja własna).

Jachimów, 15. 5. 27.

Jachimów — miasteczko położone w pięknej kotlinie, znane ze swych radio-aktywnych kąpieli, a zwłaszcza z powodu swej bogatej kopalni rudy uranowej, z której m. in. wydobywa się rocznie 3 gramy radu — zwróciło na siebie uwagę całego świata politycznego.

Ilość wydobywanego tu radu jest duża i ustępuje jedynie w światowej produkcji tego wartościowego pierwiastka jedynie kopalniom belgijskim w Kongo, gdzie wydobywa się 6—7 gramów rocznie. Nie rad jednak zainteresował świat polityczny, który mimo, że pochłonięty był obradującą w Genewie konferencją ekonomiczną z uwagą spoglądał na Jachimów.

W wielkim hotelu „Palace - Radium", jednym bodaj że z najładniejszych i najlepiej urządzonych hoteli Europy zebrali się trzej ministrowie: Czechosłowacji (Benesz), Jugosławji (Marinkowicz) i Rumunji (Mitilineu) na VI konferencję Małej Ententy.

Z ministrami przybyli liczni dyplomaci i doradcy, przybyli wszyscy posłowie państw, biorących udział w konferencji, akredytowani przy rządach mało - ententowych. Przybyło też około 120 dziennikarzy, w czem 22 uczestników polskiej wycieczki dziennikarskiej po Czechosłowacji, którzy w swej ciekawej podróży zajechali z kolei do Jachimowa. Większość wielkiego sztabu dziennikarskiego stanowią Czesi (17), Jugosłowianie (16) i Rumuni (14), nie brak jednak dziennikarzy angielskich, amerykańskich, niemieckich, włoskich, austrjackich i t. d. Sensację budzą trzej przedstawiciele prasy sowieckiej.

Hotel „Radium Palace" tętni życiem. Korytarz pierwszego piętra, gdzie odbywają się przez 3 dni obrady Małej Ententy, zapełniony jest dziennikarzami, oczekującymi na wieści z wyniku narad, w licznych salonach, korytarzach, sali restauracyjnej rozlegają się ciche tajemnicze szepty. Ukazujący się oczom dziennikarzy minister jest natychmiast przez nich oblegany, padają pytania: co, jak, czy już? Odpowiedź brzmi jednakowo: „Wszystko jest jaknajlepiej. W Małej Entencie niema rozdźwięku, obrady mają przebieg pomyślny i przyjacielski".

Te oficjalne jednak uspokajające zapewnienia nie zmniejszają podniecenia. Dziennikarze chcą konkretnych a nie ogólnych wiadomości. Tymczasem biegną do telegrafu, czy telefonu, a druty na świat cały rozsyłają oficjalne komunikaty, zasłyszane od ministrów słowa.

Cóż jest powodem tego ogólnego, specjalnego zainteresowania się świata politycznego obradami Małej Ententy?

Oto przed konferencją Jachimowską pewne odłamy prasy przedewszystkiem włoskiej i węgierskiej, a dalej austrjackiej, niemieckiej i innej podawały wieści o rozluźnieniu więzów, łączących Małą Ententę, a nawet zapowiadały jej rozbicie. Rzecz miała cechy prawdopodobieństwa. Przypomnieć należy, że Mała Ententa powstała, celem obrony t. zw. status quo po wojnie. Państwa powstałe na gruzach monarchji austro-węgierskiej — zjednoczyły się celem zabezpieczenia swych granic przedewszystkiem przed Węgrami, do których dawniej częściowo przynależne ziemie otrzymały w r. 1918 państwa Mało-ententowe. Obecny konflikt włosko-jugosłowiański związany ze sprawą albańską w pierwszym rzędzie odbił się ujemnie w stosunkach między Jugosławją i Rumunją, którą Włochy różnemi koncesjami (sprawa Besarabji) i sposobami usiłowały i to skutecznie wygrywać dla swej polityki. Włochom chodziło o osłabienie Małej Ententy przez wyciągnięcie z niej Rumunji, co przyczyniłoby się do izolowania Jugosławji, będącej w konflikcie z Włochami. Byłoby rzeczą jasną wtedy, że Jugosławja w razie ostrzejszego przebiegu zatargu z Włochami zostanie odosobniona, gdyż ostrożne Czechy same nie angażowałyby się zbytnio z pomocą. Przyjazna od niejakiego czasu polityce Włoch Rumunja zachowałaby się w najlepszym wypadku neutralnie. Tę politykę Włoch osłabienia, czy rozbicia Małej Ententy wspierały Węgry, które z dawna uważały związek trzech państw, jako skierowany przeciw sobie.

Z drugiej strony sprawa rosyjska wywoływała też znaczne w M. E. różnice zdań, gdyż różne są interesy i obawy (Rumunja boi się o Besarabję) państw mało-ententowych wobec Rosji.

Były więc przed konferencją jachimowską uzasadnione powody do niepokoju, gdyż rozpadnięcie Małej Ententy groziło poważnemi konsekwencjami w sytuacji międzynarodowej.

Czy jednak przepowiednie rozbicia, czy osłabienia M. E. spełniły się?

O takiem całkowitem rozbiciu mowy być nie może. Świadczą o tem oficjalne komunikaty oraz w serdecznym tonie wydany w „Radium-Palace" bankiet dla ministrów rumuńskiego i jugosłowiańskiego oraz dla prasy, w którym wzięło udział z górą 200 osób. A to, że na bankiecie tym nie było spodziewanych mów ministrów — świadczy, że widać przed ukończeniem obrad nie chciano publicznie mówić, wobec istniejących różnic.

Prasa czeskosłowacka, a za nią rumuńska i jugosłowiańska wszelkich odcieni zapewnia o jednolitości i przyjacielskich stosunkach Małej Ententy, o tem, że dalej nieosłabiona służyć ma idei pokoju, realizować program Ligi Narodów w środkowej Europie, przeciwstawiać się restytucji Habsburgów, bronić się przed ewentualną ekspansją Węgier, no i pewno przeciwstawiać się połączeniu Austrji z Niemcami. Tak też pewno i będzie, przynajmniej na zewnątrz M. E. działać będzie wspólnie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wewnątrz Małej Ententy istnieją nadal poważne różnice. Prawda, że na konferencji Rumunja, która była enfant terrible wszystkich nieporozumień — została przekonana o konieczności utrzymania i choćby pozornego uzewnętrznienia jednolitości Małej Ententy, a to ze względu na stosunki trzech państw ententowych z Węgrami, z któremi istnieją zatargi graniczne, no i ze względu na wciąż istniejącą obawę restytucji Habsburgów i płynącej stąd groźby ekspansji węgierskiej. Rumunję przekonano choćby tym faktem, że Włochy prowadzą dwustronną politykę, z jednej strony kokietują Rumunję, pragnąc ją wyciągnąć z Małej Ententy, z drugiej strony współdziałają i przyjaźnią się z jej wrogiem — Węgrami. Jednakże, iż w M. E. istnieją różnice, świadczy już nietylko fakt przewleczenia ponad wyznaczony termin obrad, — ale świadczą też o tem urzędowe komunikaty, które zbyt ostro sugerują jednolitość M.E., zbyt namiętnie i niespokojnie zwracają się przeciw wszelkim pogłoskom o rozbieżności i niepotrzebnie deklamują o „serdecznej przyjaźni" trzech narodów, co w wypadku pomyślnego rozwoju stosunków — byłoby niepotrzebne ze względu na to, że państwa te od lat tylu znajdują się w ścisłem porozumieniu.

Różnicę poglądów wśród M. E. potwierdził na konferencji prasowej po zakończeniu obrad M. E. min. Marinkowicz, oświadczając, że wśród państw mało - ententowych istnieją kwestje, obchodzące w większym stopniu jedno z państw, a w mniejszym stopniu drugie. Minister zaś rumuński Mitilineu deklarował jednakową przyjaźń dla Włoch i Jugosławji, co p. Marinkowiczowi nie mogło być przyjemne i ofiarował się jako pośrednik między pokłóconemi państwami.

Jakiż więc jest rezultat konferencji?

Wydaje nam się, że chodzi tu o dwie sprawy: o zewnętrzną i wewnętrzną. Chodziło mianowicie o manifestację międzynarodową, że mimo wszystkich „ale" Mała Ententa istnieje i stanowi wspólny front. Po drugie chodziło o to, by „niebezpieczeństwem węgierskiem" zasugerować Rumunję i osłabić jej sympatje dla prowadzących dwulicową politykę Włoch. Obie te sprawy załatwiono pomyślnie, zawdzięczając jak się zdaje pośrednictwu i zręczności Benesza.

A czy rysy, które ostatnio uwidoczniły się na gmachu Małej Ententy, zostały lub zostaną usunięte, czy też pogłębią się więcej — przyszłość pokaże. Dziś wiadomo już jednak, że polityka Mussoliniego, zmierzająca do wyrwania Rumunji z Małej Ententy, pozornie przynajmniej nie odniosła jeszcze rezultatu.

st. d.

KOBIETA A SAMORZĄD

Nakładem O. K. R. P. P. S. wyszła broszura tow. Janiny Ryngmanowej pod tytułem: „Co daje kobiecie pracującej socjalistyczna gospodarka miejska".

Broszurka ta w popularny i przystępny sposób podaje wyniki pracy socjalistycznej Rady Miejskiej w Wiedniu na terenie opieki społecznej.

KRONIKA POLITYCZNA

PAŃSTWOWY ZAKŁAD HIGJENY.

Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Rady Ministrów znajduje się projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie utworzenia Państwowego Zakładu Higjeny. Jak się dowiadujemy, w skład Państwowego Zakładu Higjeny wchodzić będą: dotychczasowy Zakład Higjeny, Instytut Farmaceutyczny i Zakład Badania Surowic. Urzędnicy tego zakładu mianowani będą przez Rząd bądź przez Ministra Spraw Wewnętrznych bądź na jego wniosek. Kierownik zakładu nosić będzie tytuł naczelny dyrektor Państwowego Zakładu Higjeny.

ROZWIĄZANIE SEJMIKÓW WOJEWÓDZKICH.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych uzgadnia w chwili obecnej z innemi ministerjami wniosek w sprawie rozwiązania sejmików wojewódzkich województwa Pomorskiego i Poznańskiego. Rozwiązanie tych sejmików nastąpi w przeciągu mniej więcej 10 dni.

SPRAWY EMIGRACYJNE.

We wtorek p. Prezydent przyjął p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicza, informując się w ciągu przeszło godzinnej konferencji o sprawach emigracyjnych.

KTO BĘDZIE POSŁEM W PRADZE.

W kołach zbliżonych do Rządu mówią że stanowisko posła polskiego w Pradze po p. Lasockim obejmie prawdopodobnie p. Okęcki.

INSPEKCJA GŁÓWNEGO URZĘDU POCZTOWEGO.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Minister Poczt i Telegrafów p. Miedziński w towarzystwie wyższych urzędników Ministerjum dokonał niespodziewanej inspekcji głównego urzędu pocztowego na pl. Napoleona.

Inspekcja ta miała na celu stwierdzenie, czy i jak stosowany jest okólnik Ministra o racjonalnem załatwianiu interesantów.

JUBILEUSZ KRZEWICIELI OŚWIATY LUDOWEJ.

Dnia 11 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa Hygienicznego akademja - obchód ku uczczeniu 20-letniej rocznicy założenia pisma ludowego „Zaranie". W akademji tej wezmą udział: delegaci organizacji P. S. L. „Wyzwolenie", przybyli na Walny Zjazd tego stronnictwa, oraz osoby i instytucje zaproszone, które w pierwszym dziesięcioleciu bieżącego wieku współdziałały w krzewieniu ideologji reprezentowanej przez kierunek Zaraniarzy. Akademja ta będzie niewątpliwie uroczystością dla założycieli Zarania, posła Maksymiljana Malinowskiego, senjora radykalizmu polskiego, Tomasza Nocznickiego, Jadwigi Dziubińskiej, Ireny Kosmowskiej i wielu innych Zaraniarzy skupionych w Stronnictwie „Wyzwolenie".

„STRZELEC" ŁAMIE DALEJ ZASADĘ BEZPARTYJNOŚCI

We wczorajszym numerze „Robotnika" donosiliśmy, że strzelcy krążą po mieście i zdzierają plakaty m. in. i naszej partji z polecenia komitetu listy nr. 25. Przed tem oburzającem używaniem organizacji przysposobienia wojskowego do akcji na korzyść Partji Pracy i Zw. Naprawy ostrzegaliśmy kierownictwo „Strzelca", wskazując, że tylko jako organizacyjna ściśle bezpartyjna ma on rację bytu i może się utrzymać. Ostrzeżenie to nie odniosło skutku. Dziś mamy nowy dowód, że „Strzelec" jest używany przez „naprawiaczy" do celów partyjnych. Oto onegdaj w nocy grupa strzelców w mundurach, rozklejała na ul. Puławskiej plakaty listy nr. 25, pod opieką dwóch strzelców z karabinami.

W ten sposób organizacja ta staje się ekspozyturą jednej partji, co jest bezprzykładnym skandalem, albowiem różne stronnictwa polityczne popierały ideę przysposobienia wojskowego, nie przypuszczając, że będzie ona tak bezwstydnie wypaczona przez udział w akcji politycznej.

Ten objaw zdumiewającej wprost nieprzyzwoitości, z pewnością zaszkodzi nietylko organizacji, ale także i samej idei, wyzyskiwanym przez nieliczących się z niczem amatorów mandatów z listy nr. 25.

REJESTRACJA ZAPASÓW ZBOŻA

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach Min. Spraw Wewnętrznych zamierza zarządzić rejestrację zapasów zboża na terenach bardziej urodzajnych województw. Chodzi mianowicie o ustalenie posiadanych ilości zboża.

PRZEGLĄD PRASY

POD ZNAKIEM WYBORÓW.

„Dwugroszówka" dygoce ze strachu o wynik wyborów. Im bliższy tedy dzień 22 maja, tem więcej wypisuje niedorzeczności, kłamstw i bezeceństw. Wczoraj P. P. S. była w jej oczach przedsionkiem komunizmu, nazajutrz przedstawia ją jako potulne stworzenie, żyjące z łaski rządowej. Na jednej i tej samej stronie mamy najsprzeczniejsze sądy o socjalizmie. Ta sama P. P. S., której w Warszawie odmawia się na czas wyborów polskości, doznaje tego zaszczytu w... Biłgoraju, gdzie wybory już się odbyły. Szczytem zdenerwowania i rozwiązłości języka jest taka oto reklama 12-ki na czele numeru:

„Jeśli zaś pod rządami przyszłej Rady Miejskiej — miasto znajdzie się w stanie kwitnącego rozwoju, jeśli będzie chlubą całej Polski, jeśli słuszne interesy i potrzeby wszystkich warstw ludności będą jak najroztropniej uwzględnione i zaspokojone — odbędzie się to za przyczyną wszystkich tych, co w niedzielę, dn. 22 maja, stanąwszy do urn wyborczych, wszyscy jak jeden mąż — oddadzą swe głosy na jedyną polską, chrześcijańską i wybitnie fachową listę Nr. 12".

Pocóż blagować i obiecywać złote góry, kiedy każdy mieszkaniec Warszawy ma już za sobą 8 lat gospodarki „jedynie polskiej, chrześcijańskiej i wybitnie fachowej" Ilskich, Balińskich i Zawadzkich? Kto ma tyle grzechów na sumieniu, winien być nieco skromniejszy i powściągliwszy.

Rada ta przydałaby się też senatorowi Koskowskiemu, który w **„Kurjerze Warszawskim"** ma odwagę pisać, że Wiedeń ledwie dyszy pod rządami socjalistycznemi, o czem go zapewniał pewien obywatel wiedeński, pochodzenia żydowskiego. Czy to pochodzenie żydowskie ma wzmocnić zaufanie czytelników do nieprawdy, głoszonej przez p. K. o Wiedniu?! Pyszne świadectwo w ustach zwolennika listy obrony „polskości" stolicy! Ale prawda, wszak w Wiedniu burżuazja żydowska maszerowała razem z prałatem Seiplem...

Ile mimowolnego humoru mieści się nieraz w nadętych frazesach autoreklamy wyborczej! Taki oto **„Głos Codzienny"** marzy na jawie o wielkiej potędze narodowego obozu pracy, ale sam wie doskonale, że jest to zawracanie głowy, więc przezornie odkłada tę „potęgę" na jutro, t. j. na „święto nigdy", a o swojej 11-ce pisze melancholijnie, ale prawdziwie, że „może nawet trudno ją chwilami zauważyć w huraganach namiętnej propagandy przedwyborczej". Brawo!...

Partja Pracy, choć tak młoda, ale jest dobrze wyćwiczona w demagogji, zastanawia się teraz dopiero nad swoją ideologją społeczno-polityczną i w artykule **„Epoki"** dochodzi do wniosku, że „nadaje się (!) do ześrodkowania w sobie dążeń ekonomicznych zarówno pracy jak i kapitału". Jest to oklepany frazes, którym operują wszystkie stronnictwa burżuazyjne i który nic a nic nie mówi o programie partji i jej dążeniach. Na takiej „ideologji" Partja Pracy daleko nie zajedzie. Ale to poszukiwanie, do czego ona się właściwie „nadaje" świadczy, że Partja Pracy nie ma jeszcze określonego celu ani drogi. Ale tupet ma już duży.

P. Stroński w **„Warszawiance"** w dalszym ciągu broni swoich „chłopaków" ze „Straży Narodowej". Stara się on wmówić w ludzi naiwnych, że „Straż" musi bronić Polski przed „uderzeniem wywrotowem", którego próby kraj „miał już niezgorsze" i że władze same zadaniu temu nie sprostają.

Otóż próby „uderzenia wywrotowego" były już u nas istotnie, ale zawsze ze strony tych, których broni p. Stroński. „Straż Narodowa" nie ma wcale na celu walki z komunizmem, lecz **walkę o faszyzm.** A do tego panowie ci nie mają odwagi się przyznać.

B.

MANIFESTACJA ZA 2.

Wczoraj po pokazie filmowym na dziedzińcu domu, gdzie mieści się O. K. R. w Al. Jerozolimskich 6, liczna grupa publiczności wyruszyła pochodem na miasto. Demonstranci udali się pod lokal organizacji monarchistycznej na ul. Poznańską, gdzie manifestowali przeciwko amatorom królików. Stąd Al. Jerozolimskiemi, Marszałkowską i Nowym Światem manifestanci przyszli pod redakcję „Robotnika", wznosząc okrzyki na cześć P. P. S., przyszłego socjalistycznego magistratu stolicy oraz listy Nr. 2.

Pochód ruszył następnie dalej na miasto.

Książki nadesłane

Juljusz Kaden - Bandrowski: „Europa zbiera siano". Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

TELEGRAMY

ECHA REWIZJI W „ARCOSIE"

DODATKOWA NOTA SOWIETÓW DO ANGLJI

Londyn, 18. 5. (AW.) Sowiecki charge d'affaires wręczył Chamberlain'owi dodatkową notę, protestującą przeciwko dokonanej w „Arcosie" rewizji. Nota krytykuje ostro czynności policji angielskiej, w szczególności włamanie do kas pieniężnych, co sprzeczne jest, według noty z prawem międzynarodowem.

Z KIM BĘDZIE ROSJA UTRZYMYWAĆ STOSUNKI HANDLOWE

Moskwa, 18. 5. (AW.) W dziedzinie zagranicznej polityki handlowej zapadła donośna uchwała, aby stosunki handlowe były podtrzymywane i przedstawicielstwa handlowe tworzone jedynie w tych państwach, które podtrzymują z Rosją Sowiecką prawidłowe stosunki dyplomatyczne i w których rosyjskie przedstawicielstwa handlowe mają swobodę działalności.

WŁOCHY A MORSKA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

RZĄD WŁOSKI WYSYŁA OBSERWATORÓW

Rzym, 18. 5. (PAT.) W odpowiedzi na powtórne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji trzech mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu rząd włoski zawiadomił prezydenta Coolidge'a, iż zastrzega sobie prawo wysłania obserwatorów, stosownie do rozwoju i wyników obrad genewskich.

ZNACZENIE WIZYTY PREZYDENTA FRANCJI W LONDYNIE

FRANCUSKO-ANGIELSKIE ZBLIŻENIE

Londyn, 18 maja. (AW.). — „United Press" twierdzi, że wizyta Doumergue'a i Brianda w Londynie będzie wstępem do rozwoju ważnych wypadków politycznych. Ma ona wytworzyć atmosferę zaufania i przyjaźni, na tle której rozwiązane być mają ważne problemy. Anglja poniechała swej dotychczasowej zasady izolacji i pragnie obecnie ściśle współpracować z mocarstwami kontynentalnemi w eelu kontynuowania polityki Locarna. Chamberlain będzie się starał rozproszyć obawy Francji, powstałe po zbliżeniu Anglji do Włoch. Poruszoną będzie kwestja zburzenia niemieckich fortyfikacji w twierdzach wschodnich, przyczem Anglja miałaby się zgodzić na tezę francuską. Wyniki obecnych rozmów będą miały decydujące dla polityki europejskiej znaczenie.

KONFERENCJA BRIANDA Z CHAMBERLAINEM

Londyn, 18 maja. (PAT.). Donoszą oficjalnie, że Briand i Chamberlain odbyli dłuższą naradę, w czasie której zastanawiali się nad różnemi zagadnieniami międzynarodowemi. Narada, która utrzymana była w tonie bardzo przyjaznym, wykazała całkowitą zgodność zapatrywań obu ministrów. Stwierdzili oni raz jeszcze trwałość Entente Cordiale pomiędzy Francją i Wielką Brytanją i potrzebę dalszego zacieśnienia łączących je węzłów.

POWRÓT TOW. MACDONALDA Z AMERYKI

Londyn, 18 maja. (PAT.). Powracającego z Ameryki przywódcę Labour Party Ramsaya Mac Donalda powitają we wtorek w porcie Southampton delegaci komitetu wykonawczego frakcji parlamentarnej stronnictwa z Arthurem Hendersonem na czele.

CHINY

OFENSYWA CZANG-TSO LINA NA HANKOU

Pekin, 18. maja. (AW.). Mimo dywersji chrześcijańskiego generała Fenga, usiłującego rozwinąć akcję wojskową w ataku koncentrycznym na Pekin, ofensywa wojsk generała Czang-Tso-Lina na Han-Kou kontynuowana jest w dalszym ciągu. Opór wojsk hankouskich na linji grzbietu górskiego Hwaj został złamany, oddziały zaś konnicy Czang-Tso-Lina osiągnęły już linję wsi w odległości 120 klm. na północ od Han-Kou. W ofensywie bierze udział w charakterze doradcy znany antybolszewicki marszałek Wu-Pei-Fu.

KATASTROFA POWODZI W AMERYCE

JESZCZE JEDNO MIASTO POD WODĄ

Nowy Jork, 18. 5. (AW.) W rejonie San Landry miasto oraz najbliższe okolice zalane zostały falą wodną Missisipi. Mieszkańcy zdołali się częściowo schronić na dachy domów, niewielkie jednak są nadzieje na uratowanie powodzian. Kilkanaście łodzi motorowych wysłano już wprawdzie do San Landry, nie wiadomo jednak czy zdołają one dotrzeć wobec znajdowania się w rozlanych masach wodnych belek, drzew, szczątków domów i innych przedmiotów, co uniemożliwia komunikację.

W POSZUKIWANIU NUNGESSERA

Massachusetts, 18. 5. (PAT.) Kapitan amerykańskiego parowca „Bellepline" doniósł, iż wczoraj wieczorem w odległości około 100 mil od wybrzeża statek jego przepłynął obok szczątków przypominających drewniane części skrzydła aeroplanu. Władze amerykańskie, choć wątpią, by szczątki te należały do aparatu lotnika Nungessera, wydały wszystkim znajdującym się w pobliżu statkom rozkaz podjęcia poszukiwań wspomnianych szczątków.

ŻĄDAMY

ODBUDOWY SPALONYCH WARSZTATÓW KOLEJOWYCH WARSZAWA—WSCHODNIA

Na wczorajszym wiecu kolejarzy z Warszawy-Wschodniej, na którym przemawiał tow. Jaworowski, przyjęto rezolucję, zwracającą się do Z. Z. K. i posłów socjalistycznych, aby podjęli akcję o jaknajrychlejsze odbudowanie w Warszawie spalonych przed kilku dniami warsztatów. Rezolucję tę przyjęto naskutek pogłosek o zamiarze Rządu przeniesienia tych warsztatów do Pruszkowa, zamiast odbudować je na miejscu. Przeniesienie warsztatów byłoby ciężkim ciosem dla robotników, wobec nieprzezwyciężonych dziś trudności mieszkaniowych i konieczności długotrwałego przejazdu do i po pracy.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Porucznik Thoret rozpoczął wczoraj o godz. 5-ej popoł. na samolocie lekkiego typu zaopatrzonym w motor 40-to konny, lot Paryż — Moskwa bez zatrzymywania się.

— Podpisano onegdaj w Helsingforsie umowę fińsko - estońską w sprawie zniesienia wiz wjazdowych do obu krajów.

PODZIĘKOWANIE

Warszawski Okręg. Kom. Rob. P.P.S. składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy uświetnili wczorajszą Akademję w Cyrku swemi produkcjami artystycznemi, a w szczególności tow. A. Strugowi, chórowi Zw. Prac. Gazowni, orkiestrze Zw. Metalowców i ob. Kejlowej, która pięknie odśpiewała szereg pieśni.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

AKCJE ZAWODOWE W ŁODZI.

(Telefonem).

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów i poborców klasowego Związku Włókniarzy w sprawie uregulowania płacy za sobotę angielską. Przemysłowcy bowiem często płacą zamiast za 8 godzin pracy tylko za 6.

Po dłuższej dyskusji powzięto rezolucję następującej treści:

Zebranie delegatów i robotników po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu dotychczasowej akcji Związku o uregulowanie zapłaty za sobotę angielską, postanawia, by w sobotę nie pracować tam, gdzie płacą tylko za 6 godzin i domaga się od przemysłowców bezwzględnej zapłaty za pełne 8 godzin.

Zebranie wzywa robotników tych fabryk, gdzie płacą tylko za 6 godzin do zaprzestania pracy w soboty, począwszy od 21 b. m.

Omawiano również sprawę podatku dochodowego, wywołującą skargi robotników. Zarząd Związku będzie interwenjował w tej sprawie w Nacz. Izbie Skarbowej.

Na niedzielę 22-go b. m. Oddział Związku Zaw. Metalowców w Łodzi zwołuje wiec w sprawie wystąpienia z nowemi żądaniami podwyżki płac.

Wilno

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ.

W związku z nadchodzącemi wyborami do Rady Miejskiej, w Wilnie prowadzona jest już energiczna agitacja przedwyborcza.

Koło P. P. S., która naturalnie wystawiła własną listę, skupiają się jaknajszersze masy robotnicze. Akcja przedwyborcza wśród robotników rozwija się w całej pełni.

W t. zw. „Polskim Komitecie Wyborczym uzdrowienia gospodarki miejskiej" (odpowiadający w przybliżeniu naszemu nr. 25) nastąpił rozłam. W skład tego komitetu wchodzili tak zwani demokraci wileńscy i świeżo zorganizowana partja Pracy, na czele której stoi dr. Brokowski. Obecnie Partja Pracy wycofała się z Komitetu Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej i zamierza na własną rękę iść do wyborów pod firmą Polskiego Komitetu Wyborczego Związków, Stowarzyszeń i przedmieść m. Wilna.

ZAMACH ZBRODNICZY.

Ogólną sensację wywołał tu zamach zbrodniczy jednej z sióstr miłosierdzia, która koleżance swej, N. Tołkaczowej wsypała do zupy silną dawkę trucizny. Wobec niespożycia przez Tołkaczową części zatrutego jedzenia, istnieje nadzieja uratowania zatrutej.

STRZELANINA NA GRANICY.

W pobliżu granicy litewskiej, między Taurogami a Daukirdami na terytorjum polskiem, wywiązała się strzelanina z 8 uzbrojonymi bandytami zbiegłymi z więzienia w Brześciu Litewskim. W chwili, gdy bandyci chcieli przekroczyć granicę zauważył ich ich patrol KOP'u, któremu bandyci usiłowali stawić opór. Po krótkiej strzelaninie osaczono zbiegów i zmuszono do poddania się. W czasie rewizji znaleziono przy nich poza dość obfitem uzbrojeniem znaczną sumę pieniędzy.

Lwów

ZAŻEGNANIE STRAJKU PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH.

Grożący od dłuższego czasu strajk piekarzy został zażegnany. Na onegdajszej konferencji w województwie przedstawiciele właścicieli piekarń przyjęli postulaty robotnicze. Główne punkty umowy są następujące: zgodzono się na wspólne sporządzenie listy wykwalifikowanych robotników, na 8-godzinny dzień pracy w piekarniach, oraz na określenie wysokości minimalnego wypieku przy 8 godzinnym dniu pracy — (10 bochenków chleba i 130 bułek).

Na konferencji tej uchwalono również, iż władze wojewódzkie, przy udziale delegatów magistratu i policji, przeprowadzą kontrolę wszystkich niekoncesjonowanych piekarń, które zostaną bezwzględnie zamknięte. Temuż losowi ulegną piekarnie koncesjonowane, które nie będą odpowiadały przepisom sanitarnym.

RUCH ROBOTNICZY

STOSUNKI W TOW. AKC. „POL. TOW. RADJOTECHNICZNE".

Towarzystwo to, zatrudniające około 400 robotników i pracowników jest ekspozyturą angielskiej firmy Marconi House Ltd. w Londynie, reprezentowanej w Warszawie przez niejakiego p. Ajzesteina.

Przed kilkoma miesiącami firma ta zaprzestała wypłacać pracownikom tygodniówki.

Firma usprawiedliwiała się, iż należą się jej pieniądze od M. S. Wojsk. Okazało się, że był to wykręt, gdyż P. T. R. nie tylko nic się z M. S. Wojsk. nie należało, a przeciwnie P. T. R. zgóry pobrało pieniądze, a robót nie wykonało.

Po wyjściu na jaw tego kłamstwa i po uzyskaniu zadatku na nowe zamówienie zarząd P. T. R. wypłacił zaległe pensje, natomiast nie wypłacono dotychczas dodatkowych 7 proc. przyznanych na mocy nowej umowy od dn. 1.4 oraz za 16 godzin, które pracownicy stracili czekając na wypłatę.

W sprawę tę powinien wejrzeć inspektorat pracy i obronić interesy robotników, a nie stawać po stronie dyrektora Nowińskiego, jak to zdarzyło się podczas strajku, wynikłego na tle zalegania z wypłatami pensji.

Należy tu podnieść wyrozumiałe stanowisko jednego z dyrektorów P. T. R. inż. Litwinskiego, który, widząc robotników mdlejących z głodu, w zupełności zsolidaryzował się z ich stanowiskiem i zgłosił swą dymisję, którą jedynie pod naciskiem pracowników cofnął.

LOKAUT W FABRYCE MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO „BRACIA STABROWSCY" W POZNANIU.

Organizacja jest dla każdego rozumnego przedsiębiorcy podstawą do utrzymania w fabryce normalnych i na nowożytnych zasadach opartych stosunków. Innego zdania jest jednak kierownictwo fabryki zapałczanej „Spółka" w Poznaniu.

W styczniu r. b. odbył się Zjazd zapałkowni, na którym ukonstytuowała się Sekcja zapałczana. 26 lutego r. b. Sekcja wystąpiła do „Spółki" z memorjałem o zawarcie umowy zbiorowej.

Na to posypały się represje ze strony dyrekcji.

W marcu p. Tarnowski, dyrektor zapałkowni poznańskiej, zwolnił z pracy, bez wynagrodzenia za urlop i odszkodowania, robotnika Michalskiego. Człowiek ten, w przeciągu 5-iu lat pracy w tym zakładzie został częściowo inwalidą.

Po strajku demonstracyjnym dn. 16-go marca r. b. zwolniono robotnicę Olszewską, a następnie szereg innych robotników.

Zaraz, z powodu pierwszego zwolnienia, jak również w następnych wypadkach, delegacja i Związek interwenjowały w poznańskim inspektoracie pracy, ale bez skutku.

Mało tego, kidy domagaliśmy się osobiście 24 marca r. b. wdrożenia przez Inspekcję Pracy śledztwa, spotkaliśmy się z bezczynnością, a nawet z nieprzychylnem zachowaniem się inspektora okr. p. Mroczkowskiego.

Nie mogąc mieć przeto zaufania do poznańskiego inspektoratu pracy, jakoteż napotykając na bezwzględny teror ze strony p. Tarnowskiego — robotnice i robotnicy zapałkowni poznańskiej, w liczbie 230, porzucili pracę 22 marca, na znak protestu.

Tow. tow. Klimaszewski i Manowski wraz z delegatami, interwenjowali kilkakrotnie u p. Tarnowskiego, oraz w Inspekcji Pracy — zawsze jednak bezskutecznie.

Już 26 marca dyrekcja wywiesiła obwieszczenie o lokaucie.

Komisja pertraktacyjna, wyłoniona na drugim Zjeździe w marcu przedstawiła już tę sprawę Głównemu Inspektorowi Pracy oraz radcy Besiekierskiemu, jakoteż zwracała się bezpośrednio do przedstawiciela I. M. C. p. Tabora.

Już przez dwa przeszło miesiące 230 ludzi, wraz z rodzinami, zdanych jest na pastwę nędzy.

Krzycząca krzywda tych ludzi wymaga zadośćuczynienia.

„Spółka" nie jest prywatną instytucją, należy do Monopolu, którego właścicielem jest Min. Skarbu.

Czyż wolno było tolerować w państwowych zakładach taki lokaut przez okres prawie siedmiu tygodni.

Dopiero interwencja u p. ministra Jurkiewicza, sekretarza związku, poruszyła nareszcie ministerjum skarbu. Panowie Bracia Stabrowscy pod naciskiem, zdecydowali się uruchomić fabrykę. Wywieszono ogłoszenie o przyjmowaniu do pracy.

Taktyka, stosowana przez „Braci Stabrowskich" w ciągu przeszło 2 miesięcy, w okresie ciężkiego kryzysu, powoduje zrozumiałe oburzenie i rozgoryczenie. A dzieje się to pod patronatem Min. Skarbu.

Zawiercie

PORAŻKA KOMUNISTÓW, „NIEZALEŻNYCH" I CZUMOWCÓW.

Jak wiadomo, m. Zawiercie od dłuższego czasu było opanowane przez komunistów, co spowodowało, że Oddział Klasowego Związku Włókienniczego dotychczas był opanowany przez t. zw. „lewicę". Komuniści i Czumowcy wmawiali robotnikom różne brednie, że „P. P. S. to już trup i nie jest w stanie jakiejbądź roli odegrać w ruchu robotniczym w Zawierciu" i t. p.

Dn. 15 maja r. b., w sali Domu Ludowego, odbyło się walne zebranie członków Klasowego Związku Włókienniczego.

Zebranie to wywołało wielkie zainteresowanie i przybyło na nie dużo robotników. Już przy wejściu na salę wrzała namiętna walka i agitacja pomiędzy zwolennikami P. P. S. a t. zw. „lewicą". Zwolennicy P. P. S. rozdawali listę Nr. 2 do władz Związku, a lewica — listę Nr. 1. Były chwile bardzo burzliwe.

Przy wyborze przewodniczącego zebrania już się ostro starły obie strony. Ponieważ zagajający poddał pod głosowanie najpierw kandydaturę kandydata „lewicy", zdawało się, że ma ona za sobą większość. Wtem powstała wrzawa. Zebrani zażądali, aby głosowano kandydaturę zwolennika P. P. S., tow. W. Kowalczyka; podniósł się las rąk: przytłaczająca większość.

Po objęciu przewodnictwa przez tow. Kowalczyka i przyjęciu porządku obrad, do punktu: „Referat o sytuacji i zadaniach Związku" otrzymał głos tow. poseł Szczerkowski, który w dłuższym rzeczowym referacie omówił sytuację gospodarczą i zadania Związku; jednocześnie poddał ostrej krytyce stanowisko t. zw. „lewicy" i jej szkodliwą robotę dla klasy robotniczej.

Zarówno ukazanie się tow. Szczerkowskiego, jak i jego przemówienie, przyjęte zostało burzą oklasków.

Po złożeniu sprawozdania przez Malinowskiego z dotychczasowej działalności Zarządu Oddziału Związku, tow. Siurda odczytał protokół Komisji Rewizyjnej, z którego wynika, że działalność Zarządu Związku t. zw. „lewicy" jest pod wielu względami kompromitująca i wysoce szkodliwa dla mas robotniczych w Zawierciu. Z tego powodu Komisja Rewizyjna zgłosiła votum nieufności ustępującemu Zarządowi, co zebrani przyjęli do wiadomości.

Tow. Karcher i inni wykazali w dyskusji, że Zarząd Oddziału w swej działalności popełnił czyny wysoce kompromitujące.

W głosowaniu do władz Związku lista P. P. S. Nr. 2 otrzymała 258 głosów, zaś lista t. zw. „lewicy" Nr. 1 otrzymała 147 gł.

A więc komuniści, niezależni socjaliści i Czumowcy, którzy dotychczas byli panami sytuacji w Zawierciu, ponieśli zupełną kleskę. P. P. S. stale zwiększa swoje wpływy wśród klasy robotniczej.

Należy zaznaczyć, że w ostatnim strajku włókniarzy Zawiercie odegrało rolę łamistrajkowską, bo strajku tam nie było.

Zwycięstwo P. P. S. w Związku Włókienniczym wywołało wielkie wrażenie wśród mas robotniczych w mieście.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI MONTWIŁŁA-MIRECKIEGO.

w Teatrze Odrodzonym na Pradze.

W dniu 25 maja b. r. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Teatrze Odrodzonym na Pradze, staraniem Komitetu Dzielnicy Śródmiejskiej P. P. S. uroczysty wieczór, poświęcony Montwiłłowi - Mireckiemu, nieugiętemu bojownikowi o Niepodległość Polski, straconemu przez Moskali w roku 1908, na stokach Cytadeli.

Uroczystość rozpocznie się wygłoszeniem osobistych wspomnień o Montwille przez posłów: t. t. Arciszewskiego i Śledzińskiego i tow. Downarowicza, — poczem, artyści Teatru Odrodzonego odegrają specjalnie na tę uroczystość napisany przez autora „Śmierci Okrzei" B. Bakala dramat w 8-miu obrazach, p. t. „MONTWIŁŁ, CZŁOWIEK BEZ TRWOGI. Reżyseruje i inscenizuje W. Wacławski, przy udziale autora oraz tow. posła Arciszewskiego.

Bilety w cenie od 50 groszy do 3 zł. 50 groszy nabywać można w Sklepie Tytuniowym Mireckiej, Marszałkowska 40, oraz w Księgarni Robotniczej, Warecka 9. W antraktach przygrywać będą orkiestry robotnicze.

Strzeżcie się!
sfałszowanej pasty do obuwia, nalewanej do używanych dobrze umytych pudełek

Żądajcie!
TYLKO najlepszą pastę „ZORZA" ochronioną przed sfałszowaniem b a n d e r o l ą.

1 MAJA NA PROWINCJI

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Obchód Święta 1 maja, mimo deszczu, wypadł bardzo dobrze w całym Zagłębiu.

W Sosnowcu — po wiecu, przed lokalem P. P. S. i Zw. Metalowców, po przemówieniu wiceprezydenta, tow. Jarzy i jednogłośnym uchwaleniu rezolucji C. K. W. odbył się olbrzymi pochód, pod sztandarami P. P. S. i Zw. Zaw.

W ogonie pochodu — oddzielona przez naszą milicję — kroczyła grupka t. zw. „niezależnych", kłócąc się cały czas zażarcie między sobą. Zupełnie zbytecznie, bez żadnej racji — policja napadła na nich i rozpędziła, a sztandar zabrała do komisarjatu. Zapowiedziany przez „niezależnych" wiec, nie odbył się, gdyż przybyło na ten „wiec" — dosłownie — tylko 8-miu wyrostków.

Po obiedzie odbyły się robotnicze zawody sportowe. Wieczorem, w teatrze Miejskim, odbyła się uroczysta Akademja, której przewodniczył tow. A. Radek — referaty wygłosili tow. tow.: poseł Cupiał i ławnik Dobrowolski.

Przez cały dzień — zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej — na gmachach miejskich powiewały czerwone sztandary.

W Dąbrowie Górniczej — w Domu Ludowym odbył się wielki wiec, na którym przemawiał tow. poseł Stańczyk. Rezolucję uchwalono. Po wiecu ulicami miasta przeciągnął wielki pochód. Po obiedzie odbyły się zawody sportowe między **warszawską** „Skrą", a miejscowym robotniczym klubem sportowym T. U. R. Wieczorem odbyła się Akademja.

W Niwce — po olbrzymim wiecu, na którym przemawiali tow. tow.: Auger i Kanior, i uchwaleniu rezolucji C. K. W., uformował się pochód, w którym uczestniczyło kilka tysięcy osób. Wiec i pochód — był daleko większy, aniżeli lat ubiegłych. Wieczorem odbyła się Akademja, na której referat wygłosił tow. A. Radek.

W Czeladzi — demonstrowało przeszło 4 tysiące osób. Na wiecu przemawiał tow. Bielnik. Rezolucję uchwalono; przeciwko rezolucji głosowała tylko jedna osoba.

W dzielnicy Niemce — również odbył się wspaniały pochód i wiec, na którym przemawiali tow. tow.: Koziorowski, Hetmańczykówna, Borkowski i Morawiec. Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

W Zawierciu — mimo usilnych przygotowań ze strony komunistów i innych warchołów, odbył się zupełnie spokojnie wielki wiec, na którym przemawiał tow. Pawełek, poczem rozwinął się pochód. Rezolucję C. K. W. uchwalono bez żadnego sprzeciwu. Po obiedzie odbył się wiec w **Porębie**, gdzie również przemawiał tow. Pawełek.

Nadto odbyły się jeszcze wiece w **Rogoźniku, Dobieszowicach, Myszkowie, Wysokiej i Ząbkowicach.** Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Komuniści nigdzie nawet nie pokazali się.

Nad Zagłębiem powiewają tylko czerwone sztandary P. P. S. Górnicy swoje losy całkowicie zawierzyli naszej partji.

Niech żyje P. P. S.! **Justyn.**

RADOMSKO.

Pomimo ulewnego deszczu, przybyło na wiec z miasta i okolicy przeszło tysiąc robotników i służby folwarcznej. Wiec 1-szo majowy otworzył tow. Lenk. Przemówienie o znaczeniu 1-go maja wygłosił tow. poseł Pużak. Imieniem Związku Rolnego przemawiał tow. Opic, imieniem robotników podmiejskich tow. Kruczkowski, imieniem młodzieży robotniczej tow. Kucharski. Po przemówieniach zebrani przyjęli odczytane przez tow. Siuka rezolucje w brzmieniu ustalonym przez C. K. W.

Po wiecu uformował się pochód z orkiestrą na czele, który przeciągnął głównemi ul. miasta. Na placu „Kinemy" po przemówieniach tow. Siuka na temat solidarności robotniczej i walki z przejawami warcholstwa komunistycznego i „czumowców" — pochód został rozwiązany.

Wieczorem odbyła się uroczysta Akademja 1-szo majowa, na którą złożyło się okolicznościowe przemówienie i sztuka p. t. „Za wolność", odegrana przez amatorski zespół robotników.

Na zakończenie należy podkreślić silne zdenerwowanie miejscowej policji, która na skutek specjalnego polecenia miejscowego starosty (podobno Piłsudczyka) zabroniła poszczególnym pochodom, zdążającym na plac zbiórki nieść **rozwinięte** sztandary. Incydent ten po wyjaśnieniu zlikwidowano.

ZAKROCZYM.

O godz. 12-ej został zwołany na rynku wiec, na którym przemawiał tow. Małachowski. Następnie sformowano pochód, liczący około 1000 osób, który poprzedzany przez orkiestrę i „czerwony sztandar", mimo silnego deszczu, przedefilował ulicami miasta do sali kina miejskiego.

W sali kina przemawiali tow. tow. Małachowski, Pankiewicz, Trześniewski i Bronsztain oraz uchwalono rezolucje C. K. W.

Z ŻYCIA PARTJI

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA. Wzywa się wszystkich członków dzielnicy do stawienia się do lokalu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6) w piątek, dnia 20 b. m. o godz. 5 wiecz.

Czwartek dnia 19 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

W piątek dnia 20 b. m.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu, Solec 68, odbędzie się **posiedzenie komitetu,** oraz o godz. 7 ogólne **zebranie członków** dzielnicy na które **komitet dzielnicowy** wzywa członków o przybycie pod rygorem partyjnym.

Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków o godz. 7 Solec 67 -- ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola" o g. 7 (Wolska 44) — odbędzie się zebranie Koła

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 18 maja

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.92. Belgja 124,30 Holandja 357.90. Londyn 43,42. Paryż 35,00 Praga 26.50. Szwajcarja 172.02. Włochy 48.87 Wiedeń 125,80. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poż. kolej. 102,95.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 67.50 8% L. Z. Warszawy 84.50—84.25 84.25 5% L. Z. Warszawy 69.00 — 69.25 — 61,00 — 4½% L. Z. Warsz 64.75—63.75 6% Poż. dol. 85.25 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna. 67.25 4½% L. Z. ziem. 62.25—63.25 — 64.75 —— — 5% L. Z. Warsz. 63.50 — 68.50 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 36.50—.— Premjówka 53.50 54.25

Akcje.

Bank Polski 151,50—154,00. — Bank Dyskontowy 125,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,95. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3,85. Bank Zw. Sp. Zarobk. 91,00. Kijewski 95.00. Siła 115.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,20 Gosławice 82,00 Cukier 5.50—5.75 Łazy 0,45. Wysoka 130,00. Nobel 5,50. Węgiel 105,50—109,00. Firlej 60.00 Cegielski 44.00 — 46,00 Lilpop 29.50—32.25 Modrzejów 10.00. Norblin 185.00 Ostrowiec 80,00 81.00, 86.25. Rudzki 2.50 2,70 Starachowice 4,65—5,00—4,85 Zieleniewski 20.75. Zawiercie 42,50 Żyrardów 19,50 Puls 9.25—9.50. Spiess 87.00——.—. Michałów 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 152,00 Żegluga 0,60—0.54 Spirytus 3,50—3.70 Borkowski 3,50—20.25. Bank Handlowy 8.00. Elektryczność 90.00 Częstocice 3.50—3.65. Parowóz 0,91 — 0.95—0.94.

Notowania pozagiełdowe.

Dolar amer. 8.92¾, Bank Polski 154.50, Cukier 5.90, Węgiel 110.50, Modrzejów 10.40, Lilpop 32.65, Ostrowiec 81.50, Rudzki, 2.77, Starachowice 5.25, Żyrardów 20.50, Rubli 100 złotem 462 w żąd.

Listy zastawne złotowe bez ruchu.

Obroty średnie.

Ważne wobec zbliżających się wyborów władz samorządowych

Księgarnia Robotnicza
Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

Posiada na składzie następujące prace, dotyczące **Polityki Samorządowej:**

	Cena
Budownictwo Mieszkań Robotniczych (praca zbiorowa)	zł. 2,00
Dobrzyński. Istota i rozwój Idei Howarda (miasto - ogród)	„ 1,00
— O gospodarce samorządowej	„ 0,30
Dziewulski i Radziszewski. Warszawa. Tom. I. Dzieje miasta. Topografja. Statystyka ludności	„ 8,00
Tom II. Gospodarstwo miejskie	„ 8,00
Lewiński J. Samorząd miejski w Londynie	„ 2,00
Małynicz. Warszawskie szpitale miejskie, ich braki i niedomagania	„ 0,75
O odbudowie wsi, miast i miasteczek wskazówki jak szukać pomocy państwowej	„ 0,10
Pragier. Zarys skarbowości komunalnej. Cz. I i II	„ 4,00

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem wczoraj było chmurno, ciepło: rano temp. 14°, maximum wczoraj 21°, minimum w nocy 6°. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16.6°, najniższa 11.4°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, naogół malejące i niewielkie, chłodniej na wschodzie Polski; na zachodzie po chłodniejszej nocy znowu ciepło. Najpierw umiarkowane wiatry zachodnie, potem słabe miejscowe.

ZAKAZ UŻYWANIA FOSFORU.

W nr. 43 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 kwietnia 1927 r. o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych.

Na mocy tego rozporządzenia zakazane jest używanie białego i żółtego fosforu przy wyrobie zapałek i wyrobów zapalnych oraz używanie, przechowywanie, sprzedaż i wogóle rozpowszechnianie oraz przywóz z zagranicy produktów zapalnych, zawierających biały lub żółty fosfór.

Wyjątki od powyższych zakazów może ustalać p. minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami dla celów wojskowych, naukowych i dla wyrobu lontów, służących do zapalania górniczych lamp bezpieczeństwa.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że przewidziany od 15 maja r. b. w poc. nr. 17, odchodzącym z dworca Głównego w Warszawie o godz. 0.05 i w takimże poc. powrotnym nr. 18, przybywającym na tenże dworzec w Warszawie o godz. 5.52 kurs wagonu sypialnego klasy 3-ej komunikacji Warszawa Gł. — Koluszki — Ostrowiec narazie kursować nie będzie.

O dniu rozpoczęcia kursu tego wagonu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Skasowanie jednorazowych biletów ulgowych. Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dnia 10 marca r. b. o uproszczeniu tramwajowej taryfy ulgowej, polegającem na skasowaniu wszelkich jednorazowych biletów ulgowych i korespondencyjnych ulgowych. W ten sposób ulgi przysługiwać będą jedynie posiadaczom biletów abonamentowych na 10-krotny przejazd.

Uchwała ta będzie w najbliższych dniach wprowadzona w życie.

Kaczki indyjskie w Ogrodzie Saskim. Inwentarz żywy ogrodu Saskiego powiększy się o jedną parę ptaków. Ogród zoologiczny w Poznaniu zawiadomił mianowicie zarząd ogrodów miejskich w Warszawie, iż przysyła dla ozdobienia sadzawki w ogrodzie Saskim jedną parę kaczek, pochodzenia indyjskiego. Kaczki te odznaczają się odmienną od zwykłych formą oraz bogatem, barwnem upierzeniem. Mają one nadejść w ciągu b. tygodnia.

Pobór. W czwartek, 19 maja, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1904 i 1905, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 5 i 10 dzielnicach 2 komisarjatu — w komisji poborowej nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 15 dzielnicy 4 komisarjatu— w komisji poborowej nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Anczewskiego, 3) zamieszkali w 8 i 9 dzielnicach 11 komisarjatu — w komisji poborowej nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I. dyw. art. konnej), 4) zamieszkali w 3 i 4 dzielnicach 15 komisarjatu — w komisji poborowej nr. 4 (ul. Ząbkowska 40 na Pradze w lokalu spółdzielni krawieckiej p. f. „Ameryka") oraz 5) zamieszkali w 12 i 13 dzielnicach 7 komisarjatu — w komisji poborowej nr. 5 (Dobra 72).

Z Polskiego Tow. Eugenicznego. Polskie Tow. Eugeniczne, propagując ideę najwłaściwszego wyboru zawodu urządza w dniu 21 b. m. w sobotę w lokalu gimnazjum żeńskiego Królowej Jadwigi (Ujazd. 40) o godzinie 7-ej wiecz. Wieczór Dyskusyjny dla pp. kierowników szkół powszechnych, na którym przemawiać będą: p. Marja Strasburgerówna z Krakowa „O wyborze zawodu dla dziewcząt" oraz p. inżynier Leon Chrzczonowicz „O wyborze zawodu dla chłopców". Po referatach odbędzie się dyskusja.

Podwieczorek Gruziński. Dnia 21 maja w salonach hotelu Angielskiego urządza Komitet Gruziński w Polsce przy pomocy grona pań Polek, na rzecz niezamożnych emigrantów gruzińskich podwieczorek taneczny, urozmaicony atrakcjami o charakterze narodowo - gruzińskim. Początek o godz. 6 popoł. Bliższe informacje telefonem nr. 119-11 i 32--11.

Osadnictwo polskie w Francji. Dnia 20 maja o godz. 8-ej w lokalu własnym (Al. Jerozolimskie nr. 33) Polskiego Tow. Emigracyjnego odbędzie się konferencja poświęcona sprawie osadnictwa polskiego we Francji.

Konferencja rozpocznie się odczytem p. ministra Targowskiego.

WYPADKI

Z GŁODU.

Na ul. Rymarskiej przed domem nr. 3 upadł na chodnik i zasłabł nagle przechodzący wówczas Franciszek Żółtowski, bezrobotny. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu, i po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł chorego do domu.

PRZY PRACY.

Przy ul. Elektoralnej nr. 16 podczas pracy odniósł rany tłuczone palców prawej ręki tokarz, 22-letni Władysław Sciborski. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił nieszczęśliwego na miejscu.

Na Wybrzeżu Kościuszkowskiem przy przystani parostatków robotnik. Dawid Rozenblat, w czasie pracy został przejechany przez wózek, doznał złamania prawej ręki. Pogotowie przewiozło Rozenblata do szpitala żydowskiego na Czystem.

ŚMIERTELNE ZGNIECENIE W MAGLU.

Przy ul. Prostej nr. 4 wczoraj o godz 9 rano w maglu elektrycznym zdarzył się tragiczny wypadek. Juljanna Szpakowska, matka właścicielki magli, w czasie maglowania bielizny, nie zdążyła w porę usunąć głowy, wskutek czego została przygnieciona między magiel, a poręcz. Wskutek zgniecenia głowy, Szpakowska zmarła jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia.

NAPAD NA WILLĘ.

Nocy ubiegłej o godz. 12 i pół w Józefowie na willę Konstantego Pierzchniewskiego napadło kilku bandytów, którzy steroryzowawszy domowników, zrabowali różne rzeczy i zbiegli. Zaalarmowany o godz. 3 w nocy komendant policji pow. Warszawskiego nadkomisarz Moritz, zawiadomił telefonicznie pięć sąsiednich posterunków, t. j. Falenicę, Otwock, Miłosnę, Wawer i Kaczy-Dół, poczem niezwłocznie wyjechał na miejsce napadu. Pościg za rabusiami trwa.

SAMOBÓJSTWO NA POWĄZKACH.

Wczoraj o godz. 6 w. Pogotowie Ratunkowe zostało zaalarmowane o wypadku samobójstwa na Powązkach. Kiedy lekarz Pogotowia przybył, na ławeczce przed jednym z grobów zastał podtrzymywaną przez publiczność młodą, przystojną kobietę, wijącą się w bólach i cierpieniu. Skonstatowano, że desperatka napiła się esencji octowej. Wobec nieprzytomnego stanu w jakim się desperatka znajdowała, oraz braku dokumentów, nazwiska nie ustalono. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala żydowskiego na Czystem.

OSZUSTWO.

Marjanna Kijkowa, mieszkanka wsi Łyże pow. Kolińskiego, na Nowym Świecie przed domem nr. 70 sprzedała jakiejś kobiecie 9 i pół metra materjału na ręczniki wartości 12 zł., za które owa kobieta wręczyła Kijkowej zamiast banknotu 50-złotowego — 5 franków francuskich. Kijkowa wydała reszty z rzekomych 50 zł. i dopiero po odejściu oszustki przekonała się, że padła jej ofiarą.

DEFRAUDACJA.

46-letni Jan Jakubiak, woźnica i inkasent piekarski Władysława Kobylińskiego zdefraudował 1.400 zł. gotówką, odebrane z gospód za dostarczone pieczywo.

MĘŻOBÓJSTWO.

We wsi Bilczowie w pow. Stopnickim, Feliksa Wójcikowa uderzeniem siekiery pozbawiła życia swego męża Józefa — w czasie snu. Zabójstwa dokonała na tle stałej kłótni i bijatyki jej i całej rodziny. Zabójczyni przyznała się do zabójstwa, wyjaśniając, że mąż jej groził zabójstwem następnej nocy. przeto ona uprzedziła męża.

ECHA POŻARU NA LOTNISKU.

Dochodzenie przeprowadzone przez żandarmerję i policję 16-go komisarjatu ustaliło, że pożar wynikły w dniu 11 b. m. w tapicerni i siodlarni Centralnych Warsztatów Lotniczych na lotnisku Mokotowskim spowodował robotnik Zakrzewski, który w czasie pracy palił papierosa. Straty wynoszą, 100.000 zł.

POŻARY.

W fabryce lakieru przy ul. Młynarskiej 30, należącej do Szymona Wittenberga, wskutek zapalenia się oleju w dwóch kotłach wynikł pożar. Przed przybyciem straży, pożar ugasili miejscowi robotnicy, posiłkując się aparatem „Minimaxem". Wypadku z ludźmi nie było.

— Na VI posterunku kolejowym stacji głównej-towarowej na torach reperacyjnych przy warsztatach t. zw. Gregorowicza zapalił się wagon malarski. Pracownicy kolejowi przybyli parowozem z wodą i przy pomocy policji z 1 komisarjatu kolejowego ogień ugasili przed przybyciem IV oddziału straży ogniowej.

„FIDELIO" BEETHOVENA

(Z powodu wznowienia w Operze).

Wystawienie „Fidelia" w Warszawie w roku bieżącym, w roku, związanym z uroczystościami obchodu stulecia śmierci Beethovena — jest obowiązkiem artystycznym naszej sceny. Wprawdzie o dwa miesiące zapóźno przypada nam w udziale święcić rocznicę beethovenowską w Operze, ale dobrze, że wogóle w tym sezonie jeszcze ją święcimy, że „Fidelio" na polskiej scenie będzie jednym głosem więcej, dorzuconym do ogólno - europejskiego okrzyku na cześć wielkiego autora IX symfonji. Nie powiedzą przynajmniej złośliwi, że jeżeli „Parsifala" słuchaliśmy w rocznicę beethovenowską, to „Fidelia" należy się spodziewać w sto lat po śmierci Wagnera, czyli w 1983 roku. Rzeczywiście, czekać trzebaby trochę zadługo.

Niezależnie od tego, co nam przyniesie wznowienie dzieła, czy i o ile przedstawienie dzisiejsze zapisze się dodatnio w szeregu wysiłków artystycznych naszej Opery, trzeba podkreślić, że „Fidelio", jedyny utwór sceniczny, jaki wykończył Beethoven, zasługuje ze wszechmiar na uwagę. Jest ciekawym pomnikiem klasycznego niemieckiego „Singspielu" (części śpiewane przeplatają się z mówionemi), posiada w muzyce wiele miejsc pięknych, pełnych szlachetności i głębokiego dramatyzmu (początek aktu II), a nadewszystko jest świadectwem beethovenowskiej ideologji wypowiadającej się wprawdzie z większą siłą w jego czysto instrumentalnych utworach, ale znajdującej i w pomysłach „Fidelia" ujście i niemało wyrazu. Próbowano inscenizować beethovenowskie „Ruiny ateńskie" i „Prometeusza". Nie dało to jednak rezultatów zadowalających. Postaremu jedno „Fidelio" utrzymuje się na scenie i zarówno Berlin, Wiedeń w marcu jak i my w dniu dzisiejszym tę właśnie operę wskrzeszamy aby uczcić na scenie Teatru Wielkiego rok beethovenowski.

Beethoven nie był „urodzonym dramatykiem", jak Wagner, Puccini, Verdi, a przed nimi Mozart czy Gluck. Sam się do tego przyznaje. Mówił o sobie, że gdyby mógł, nie pisałby nic innego jak symfonje, kwartety i utwory religijne. Zwierzenia podobne najlepiej charakteryzują kierunek skłonności twórczych autora. Opera nie była więc właściwym dlań polem działania. Ciekawe jest jednak, jak sam to uzasadnia, co myśli o swojej operze. „Moje „Fidelio" nie jest przez publiczność zrozumiane — uskarżał się Beethoven — ale ja wiem, że jeszcze będą tę operę cenić; zresztą dobrze nie wiem, ile ono jest warte i wiem również, że symfonja to mój żywioł. Kiedy ona dźwięczy to słyszę zawsze pełnię orkiestry, od instrumentalistów mogę wszystkiego wymagać, a w kompozycji wokalnej muszę się stale pytać: „czy to możliwe do śpiewania?"

Słowa te mówią nam, jak krytycznie odnosił się Beethoven do siebie i swoich dzieł. **H. Dor.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo

MATERJAŁY BUDOWLANE

Wapno, cement, cegłę ogniotrwałą, glinkę i t. p. poleca Cempel, Sewerynów 12, tel. 252-35.

Dr. Jan Ałapin
Królewska 31.
Ch. skórne wener. (syfilis — analizy krwi — analizy przy tryprze), niemoc płc. Leczenie światłem. Od 9 rano do 8½ wiecz. Niezamożnym i pracującym uwzględn.

MEBLE
rozmaite, otomany, wyprzedaję najtaniej, życzącym ratami. Najdogodniejsze warunki. **SOLNA 18 m. 4.**

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych p o l e c a Feigenbaum, Bielańska 1.

Poszukiwani
Stelmasi na roboty powozowe i samochodowe, stolarze budowlani, litograf, kapelusznicy męscy, druciarze (grobengierzy), krawiec męski samodzielny, robotnik obeznany z fabrykacją sznurów elektrycznych majster-kierownik do samodzielnej obsługi 2 kielarek, blacharze, mechanik monter na maszyny „R e n o", elektromonter obznajmiony z galwanizerją cynkograf trawiarz do prowadzenia kliszarni małej, mechanik do lokomobili „Lanza" oraz na wyjazd maszynista na walce drogowe, frezer do obsługi uniwersalnej frezarki żelaza, tokarz maszynowy do obróbki odlewnych części maszynowych. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa Pracy — Ciepła 21.

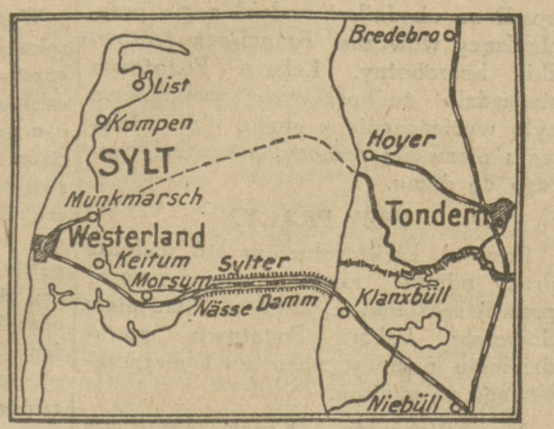
DRUKARNIA
:: :: „ROBOTNIKA" :: ::
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI. MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

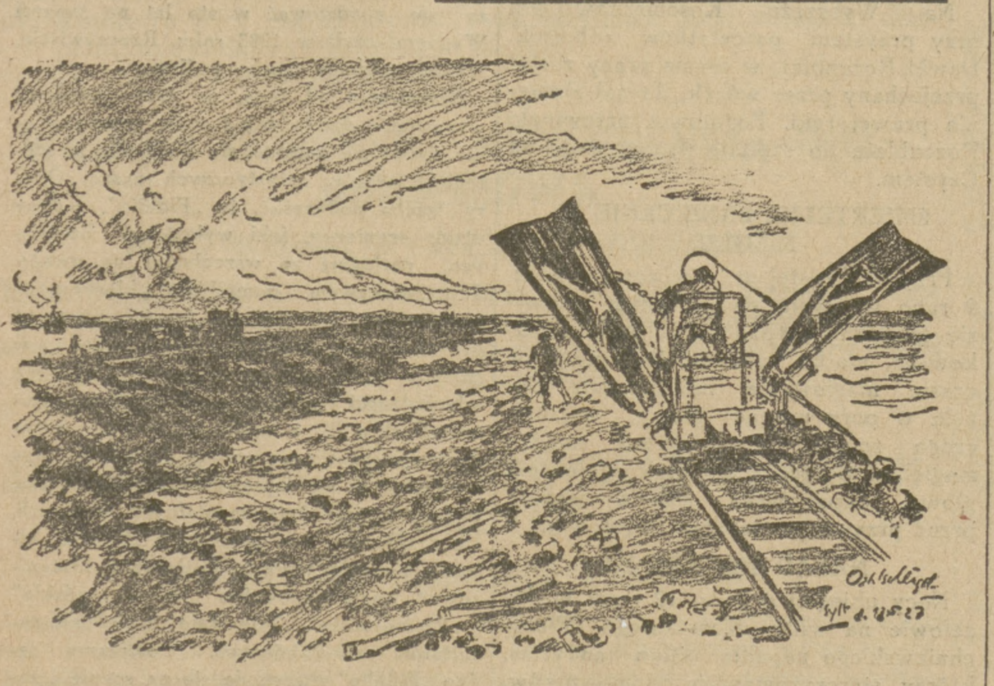
ZE ZDOBYCZY PRACY I TECHNIKI

Wał kolejowy długości 12 kilom. łączy wyspę z lądem

Na prawo widzimy mapkę, przedstawiającą wyspę Syll (w sąsiedztwie Danji), którą obecnie połączono wałem ziemnym z lądem niemieckim. Wał ten liczy 12 klm. długości, podnóże ma 50—60 metrów szerokości i zwęża się do 11 metrów na 3.200.000 mtr. sześc. ziemi, do zabrukowania 300 tys. ton kamienia. Koszta wyniosły 18,5 miljonów marek.

Na dole szkic, przedstawiający pracę na błotnym terenie.





Największe uniwersytety świata.

Argentyńska Akademja Nauki dokonała statystyki porównawczej największych uniwersytetów z 1913 r. i 1923 r. W 1913 r. było 31 uniwersytetów, posiadających ponad 4000 słuchaczy, z czego wypadało na Europę 54.8 proc., a na Amerykę 41.9 proc. Najwięcej słuchaczy w 1913 r. miał Paryż: 17.400. W 1923 r. sytuacja się zmieniła na korzyść Ameryki. Od tego roku największą wyższą uczelnią jest uniwersytet Columbia w Nowym Jorku, posiadający 32 tys. słuchaczy. Za nim dopiero idzie Paryż z 22 tys., potem idą kolejno 9 uniwersytetów amerykańskich, następnie Bukareszt z 10.858, Moskwa z 10.579, Berlin z 10.566, Warszawa z 8.800 i in. Oczywiście liczby te wzrosły dziś b. znacznie np. w Warszawie. Jednakże faktem niezbitym jest, że jeśli chodzi o liczbę studentów, Ameryka bije Europę i na tem nawet polu.

ZATARG ANGIELSKO-SOWIECKI



Rysunek przedstawia gmach firmy sowieckiej Arcos, gdzie odbyła się rewizja policyjna z rozkazu angielskiego min. spr. wewnętrznych, oraz tłum ludzi pod budynkiem.

ZŁOTE MYŚLI

Poeci i idealiści skarżą się na brak poezji i siły idealnej w naszem życiu. Są oni tylko niedostatecznie rozwinięci, aby zauważyć tę olbrzymią poezję, która cechuje nasz moment i głębokością swą przewyższa wzory i normy dawnych poetyckich epok. Tak jest. Nie wrócimy i nie możemy wrócić do żadnego momentu przezwyciężonego. Każdy moment ludzkiego życia ma w sobie poezję, wytwarza ją. Poezja — to jest przejęcie się chwilą. Człowiek zaś jest tak bogatą i szlachetną istotą, że ożywia wszystko. Na dnie ostatecznego pognębienia znajduje jeszcze możliwość kochania czegoś, życia w czemś, w jakimś okruchu, w swobodzie.

Stanisław Brzozowski.

Czem jest konieczność, powiedzieć tylko może człowiek etyczny i dumny.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

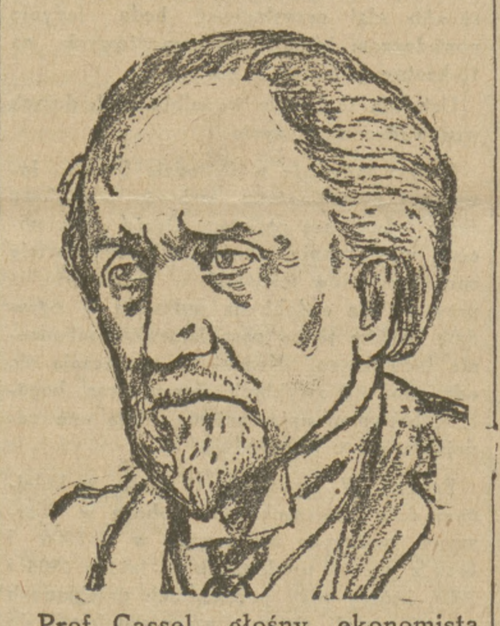
Triumf myszki nad słoniami

Gdy się chce określić stosunek słabości czy siły, używa się często porównania myszy ze słoniem. Porównanie to okaże się niezupełnie słuszne. Coprawda mysz nie zwyciężyła słonia „na pięści", ale zmusiła go do ucieczki. Mysi ludek będzie się przez długi czas szczycił tym trjumfem.

Działo się to w Wirginji (w Ameryce), dokąd przyjechał cyrk wędrowny — dla zaprezentowania swego ciekawego programu z dużym transportem lwów, tygrysów, słoni i t. d. W dzień przed występem oprowadzano po mieście 3 wielkie słonie indyjskie, które prowadziło dwóch cyrkowców i miały zawieszone afisze reklamowe z programem widowiska cyrkowego. Szły wielkie szare cielska flegmatycznie, wolno przez najgłówniejsze ulice miasta, a ludzie patrzyli się z wielkiem zaciekawieniem.

Wtem przebiegła niepostrzeżenie myszka w poprzek ulicy. Słonie, które mają naogół dość słaby wzrok, tak się przeraziły, że wyrwały się z rąk wartowników i w ciężkim galopie zaczęły uciekać, szerząc popłoch i zamieszanie na ulicy. Jeden z nich wpadł na chodnik i stratował kobietę. Dopiero przy pomocy straży ogniowej i policji udało się uspokoić olbrzymów, przestraszonych przez myszkę.

Z OBRAD GENEWSKICH



Prof. Cassel, głośny ekonomista szwecki, pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej na konferencji ekonomicznej w Genewie. Podkreślił on katastrofalne skutki tendencyj monopolistycznych w produkcji światowej.

Nie będzie ani kuchen ani gospodyń

Walka z niewolnictwem kuchennem kobiet

Uczony francuski dr. **Henri Dejust**, jest kierownikiem laboratorjum do badania środków spożywczych przy paryskim instytucie im. Pasteura. Wystąpił on gwałtownie przeciw obecnej organizacji gospodarstwa domowego. Twierdzi on, że „gotowanie w domu jest skandalem XX wieku i należy je zaliczyć do pozostałości z czasów jaskiniowych". Dr. Dejust proponuje aby zastąpić kuchnie t. zw. „zakładami żywnościowemi", kierowanemi przez doświadczonych fachowców.

Uczony ten ogłosił szereg artykułów w prasie paryskiej, w których pisze m. in.: „Wyzwolenie i równouprawnienie kobiety wtedy dopiero urzeczywistni się, gdy pozbędzie się niewolniczego jarzma kuchni. Dzisiaj gdy kobieta traci 3—4 godzin na samo kupno artykułów spożywczych, aby je potem z targu w ciężkim koszu do domu dźwigać i ugotować, — traci ona nietylko wiele czaru kobiecego w oczach męża, ale nie znajduje żadnej przyjemności w jedzeniu potraw, przez nią przyrządzonych.

Nazywamy ją grzecznie „panią domu" albo „gospodynią", gdy należałoby się jej raczej miano niewolnicy pieca kuchennego. Praca ta niszczy jej zdrowie i urodę i wpływa na przytępienie jakichkolwiek pragnień i fantazji".

„Zakład żywnościowy" będzie zdaniem d-ra Dejusta — największem błogosławieństwem dla życia kobiecego.

Pewne konsorcjum francuskie uruchomi za parę miesięcy taką fabrykę tytułem próby. Na czele będzie stał jeden z najwybitniejszych kuchmistrzów paryskich, który będzie układał receptę gotowania. Specjalny chemik będzie kontrolował środki spożywcze. Około 10 tys. rodzin będzie mogło korzystać z takiej jednej fabryki.

Każda rodzina telefonicznie zamówi potrawy, jakich pragnie, a specjalnie wewnątrz parą ogrzewane auto ciężarowe przywiezie gotowe już dania obiadowe czy jakiekolwiek inne. Zdaniem d-ra Dejusta rozwiąże to jednocześnie zawiłą sprawę służby domowej. „Wogóle będzie to wielki krok naprzód w rozwoju ludzkości i bodaj że najważniejszy fakt od czasu walki Lincolna o zniesienie niewolnictwa murzynów".

ZE SPORTU

STAN MISTRZOSTW LIGI

Po ostatniej serji rozgrywek kolejność drużyn w tabeli przedstawia się następująco:

Wisła	11	pkt.	(19:9),
Ł. K. S.	9	„	(12:5),
T. K. S.	9	„	(17:18),
I F. C.	8	„	(13:2),
Polonia	8	„	(14:12),
Czarni	6	„	(13:8),
Warta	6	„	(12:9),
Legja	6	„	(15:14),
Warszawianka	5	„	(12:17),
Ruch	4	„	(6:13),
Pogoń	3	„	(4:6),
Turyści	3	„	(9;16),
Hasmonea	2	„	(4:6),
Jutrzenka	1	„	(3:18).

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania: Polonia — Ruch w Warszawie; Wisła — Warta w Krakowie; I F. C. — Warszawianka w Katowicach; Hasmonea — T. K. S. we Lwowie; Pogoń — Ł. K. S. w Łodzi; Turyści — Czarni w Łodzi.

ROBOTNICZA REWJA SPORTOWA W KRAKOWIE.

W niedzielę odbyła się w Krakowie robotnicza rewja sportowa zorganizowana przez R. K. S. „Legja", która wskazuje na niezmiernie szybki rozwój sportu robotniczego w Krakowie. Poniżej podajemy wyniki ważniejszych imprez:

LEKKA ATLETYKA: Bieg na 3.000 mtr. 1) Kaczor, 2) Łęcki; **bieg na 1500 mtr.:** 1) Michalik, 2) Lappe II; **Skok w dal:** 1) Mytar— 5.50 m., 2) Węglarz — 5,29 m., 3) Ostromęcki — 5,20 m.

Sekcja zorganizowała również pierwszy w Krakowie oddział chłopców do lat 14. Pierwsze ćwiczenia dały następujące wyniki: **Skok w dal:** 1) Porecki — 3.80, 2) Borecki 3,57; **bieg na 50 m.:** 1) Porecki, 2) Pasicka.

PIŁKA NOŻNA. Legja — Bochnia 3:1. Przed przerwą przewaga Bochni w drugiej zaś połowie — Legji. **Legja II — Krowodrza II 5:1.** Zasłużona wygrana Legji, która miała zdecydowaną przewagę. **Legja III— Victoria 7:1.**

PIŁKA RĘCZNA: Zawody propapagandowe pomiędzy drużyną footbalową a lekkoatletyczną zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

KOLARSTWO: W zawodach kolarskich urządzonych przez Sokół - Podgórze na dystansie 30 klm. zajął Żak drugie miejsce a Kołek trzecie. W biegu dla nowicjuszów zaś zajął Onynkiewicz drugie miejsce.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00 — Komunikat gospodarczy i lotniczo - meteorologiczny. 16.30 — Komunikat harcerski. 16.45 — 17.10 Odczyt p. t. „Polski dorobek lotniczy na tle wystawy lotniczej" (dział „Lotnictwo"), wygłosi p. Stanisław Florjanowicz, prez. Stoł. Kom. L. O. P. P. 17.00 — 17.35 Pogadanka p. t. „Maeterlinck o termitach" — wygłosi prof. A. Czartkowski. 17.40 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Anna Seidler - Peche (śpiew), Janina Wysocka - Ochlewska (fortepian) i Tadeusz Ochlewski (skrzypce), 18.40 — 19.00 Odczyt p. t. „Jak wyzyskać sport pływacki dla celów utylitarnych" — wygłosi p. Bohdan Domosławski (dział „Sport i wychowanie fizyczne"). 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej" — wygłosi dr. S. Rosłaniec (dział „Rolnictwo"). 19.55 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Transmisje koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

CZYTELNIA PISM T. U. R.

Czytelnia pism T. U. R. nieczynną będzie do dnia 23 maja r. b.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Przepraszam bardzo, prosiłbym państwa, by wstali na chwilę.
— Dlaczego?
— Chciałbym tylko jeszcze nakleić kartkę z napisem: świeżo malowane...

Już wyszła z druku praca tow. Ignacego Daszyńskiego p. t. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego".

Nakładem Księgarni Robotniczej w Warszawie, Warecka 9. Cena tylko 1 zł.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Fidelio"

Narodowy
o 8-ej „Farys"

Letni
o 8-ej „Premjer"

Teatr Wielki. Z racji 100-tnej rocznicy śmierci Ludwika van Beethovena dane będzie dziś wieczorem o godz. 8-ej uroczyste przedstawienie opery „Fidelio" poprzedzone słowem wstępnem prof. St. Niewiadomskiego.

Jutro opera Czajkowskiego „Dama pikowa".

Teatr Narodowy. Dziś „Farys".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Premjer".

Teatr Polski. Codziennie „Wieża Babel" Słonimskiego.

Teatr Mały. Codziennie „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś komedja A. Birabeau p. t. „Statyści".

Teatr Nowości. Występy trupy „Cosmopolitain Revue".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera „Marcin Łuba".

Qui Pro Quo. „Sałatka majowa".

Teatr „Perskie oko". „Warszawa znów się bawi".

Teatr „Nietoperz". Dziś i codziennie „Wybory do wyborów".

Teatr Olimpja. Dziś premjera rewji w 6 częściach p. t. „Dorosłym wstęp wzbroniony".

Dolina Szwajcarska. Na dzisiejszym koncercie, orkiestra pod dyrekcją A. Sielskiego wykona utwory Moniuszki, Chopina, Gounod'a, Meyerbeera, Bizet'a i in., solistami zaś będą: C. Jankiewiczowa, artystka opery charkowskiej i tenor W. Bregy.

Festiwal koncertu w Konserwatorjum. W sobotę dnia 21 maja r. b. odbędzie się w Konserwatorjum koncert z udziałem artystów stolicy z programem złożonym z popularnych arji operowych i pieśni.

Jubileusz prof. Ludwika Ursteina. Zapowiedziany na piątek obchód jubileuszowy 35-letniej pracy prof. Ludwika Ursteina wzbudził zainteresowanie. Jubileusz ten odbędzie się w Filharmonji. Główną rolę odegra śpiewaczka Ada Sari, a obok niej orkiestra pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, wreszcie sam jubilat, który wespół z pp. Ozimińskim (skrzypce) i Budkiewiczem (wiolonczela) odegra piękne trio fortepianowe Czajkowskiego.

Z teatrów świetlnych.

Apollo. „Uśmiech losu".
Stylowy. „Dom warjatów" z Lon Chaney'em.
Komedja. „Flirt i godziny urzędowe".
Splendid. „Jej królestwo".
Filharmonja. „Skłamałam" i „Szał tańca".
Wodewil. „Rozwódka z temperamentem".
Palace. „Uśmiech losu".
Pan. „Szalona przysięga".
Casino. „Ognia!".
Światowid. Pat i Patachon.
Corso. „Ojcowie i dzieci".
Kinematograf miejski. „Dziewczę z północy".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELN Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.